GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

15 XII 1996

Nr 44 (1759) Rok XXXVIII

FRANCJA 8,50 FF | BELGIA 55 FB | NIEMCY 2,7 DM

ADWENTOWE PYTANIA

Ernest Bloch, filozof marksistowski, rozpoczyna swe główne dzieło "Das Prinzip Hoffnung" słowami: "Kim jesteśmy? Skąd przychodzimy? Czego oczekujemy? Co nas czeka?", by dać odpowiedź czym jest życie człowieka.

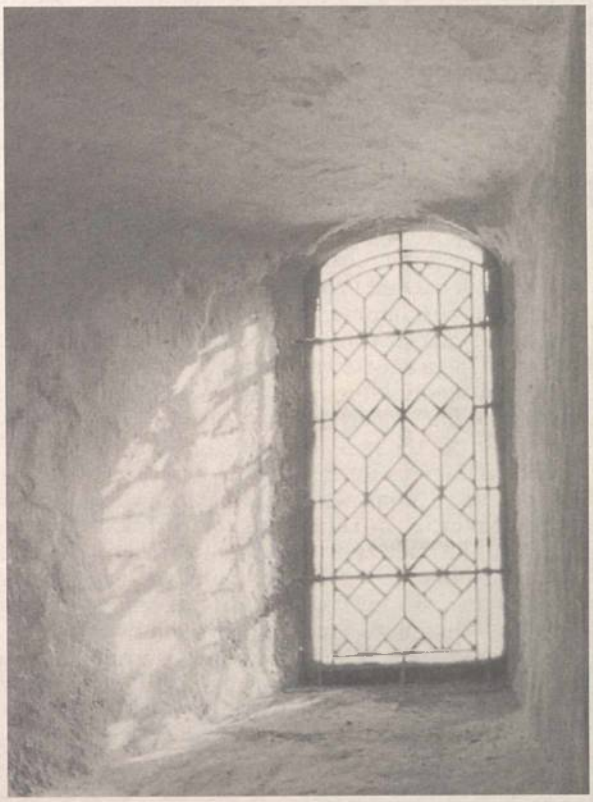

Po przeszło 20 latach od ukazania się tego dzieła, mimo wielkiego rozwoju nauk przyrodniczych, biologicznych, medycznych, psychologii czy psychoanalizy, mimo tak ogromnej ilości informacji o człowieku, on sam pozostaje może jeszcze bardziej niepewny siebie niż dawniej, gdyż zrozumienie sensu życia osobistego, jak i życia rodzaju ludzkiego pozostają ciągle w sferze usiłowań ludzkich.

Cóż bowiem oznaczają takie stwierdzenia o człowieku jak: animal rationale (Arystoteles), jeszcze nie określone zwierzę (F. Nietzche), homo faber (G. Marcel), czy też wolność, która zwraca się ku sobie samej (J. P. Sartre), jak nie to, że człowiek doświadcza siebie nieustannie jako pytania i w każdym doświadczeniu swojego życia szuka na nie odpowiedzi. Można by jeszcze - posługując się wypowiedzią K. Rahnera - ująć człowieka jako "niewyrażalność, która powraca do samej siebie", ale dodajmy, by zrozumieć siebie.

Jeśli człowiek jest istotą rozumną, to musi osobiście podjąć trud znalezienia odpowiedzi na pytanie: Kim jestem? Nie trzeba jednak wielkich konstrukcji myślowych i sylogizmów, by uzasadnić rangę tego pytania i związanej z nim odpowiedzi. Chodzi tu bowiem o moją istotę i sens mojego istnienia. Pytania: Kim jestem oraz kim jestem dla mnie, mogą mieć różne odpowiedzi, jednakże ogólne stwierdzenia graniczą ze sloganami, zaś autookreślenie siebie płynie z mego wnętrza i uświadamia mi moją rzeczywistość. Tu już nie wystarcza zdawkowe zdanie zaczerpnięte gdzieś z podręcznika filozofii, czy nawet Katechizmu nauczo-

CIĄG DALSZY NA STR. 6

W NUMERZE M. IN.:

- *WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI* KAROLA BADZIAKA *(str.2)*
- *NAWRÓCENIA FRANCUSKIEJ INTELIGENCJI* KS. KRYSTIAN GAWRON *(str.4-5)*
- *PORADY PRAWNE* WIESŁAWA DYLĄGA WYPOWIEDZENIE UMOWY NAJMU PRZEZ WŁAŚCICIELA *(str.6)*
- *ŚWIADECTWO HISTORII* BOGDAN DOBOSZ *(str.7)*
- *BENEDYKTYNI W TYŃCU* MIECZYSŁAW ROKOSZ *(str.8-9)*
- *SKĄD TEN SCEPTYCYZM...* FELIETON M. MISZALSKIEGO *(str.10)*
- *KRONIKA POLONIJNA* ZBIGNIEWA A. JUDYCKIEGO *(str.11)*
- *POLACY NA ZACHODZIE* *(str.12-13)*
- *TAJEMNICE KOBIETY INTERESU* PUNKT WIDZENIA PAWŁA OSIKOWSKIEGO *(str.16)*
- *POLSKA FRANCJA ŚWIAT* O INSTYTUCIE PASTEURA I TAMTEJSZYCH POLAKACH *(str.16)*
- *PROGRAM TV POLONIA* 17 XII - 29 XII

Z KRAJU

■ *Stoczniowcy w Gdańsku przeprowadzili okupację budynku Urzędu Wojewódzkiego. Pracownicy likwidowanej stoczni domagają się przyznania gwarancji bankowych na dokończenie budowy kilku statków. Premier Cimoszewicz stwierdził, że nie będzie szukał takich gwarancji, a sprawę pozostawia likwidatorom i samym bankom. Wg premiera protesty stoczniowców mają charakter polityczny.*

■ *Pod Sejmem przeciw niskim zarobkom protestowali policjanci. Usiłujący przemawiać do protestujących minister spraw wewnętrznych Z. Siemiątkowski został wygwizdany. Rząd twierdzi, że w budżecie nie ma pieniędzy na wyższe pensje. Protestujący skandowali: "sprzedamy pistolety".*

■ *Premier Cimoszewicz złożył wizytę w Finlandii. Helsinki podzieliły się swoimi doświadczeniami z negocjacji z Unią Europejską. Prowadzono także rozmowy gospodarcze, których celem było zahamowanie ujemnego bilansu handlowego Polski.*

■ *Prezydent Kwaśniewski gościł na konferencji poświęconej przyszłości Europy, którą zorganizował w Berlinie koncern BMW. Wg prezydenta oś Paryż-Berlin-Warszawa może odegrać rolę "integracyjnej lokomotywy" Europy.*

■ *Badania opinii publicznej w kwestii preferencji politycznych Polaków różnią się między sobą nawet o kilkanaście punktów. Ostatnio wg OBOP wygrywa SLD (20% przed AW "Solidarność" (19%). Wg CBOS kolejność jest odwrotna, a Akcja Wyborcza "S" zdobyłaby 26%. Różnią się też wyniki ROP Jana Olszewskiego, który notuje w zależności od sondaży 14,11 lub 8%.*

■ *Rada Ministrów nie wyraziła zgody na wliczenie podatku drogowego w cenę benzyny po 1 stycznia 1997 r.*

■ *W 2020 r. liczba obywateli Polski powyżej 60 lat będzie wynosiła 9,1 milionów. Obecnie sześćdziesięciolatkowie i starsi stanowią tylko 6,1 miliona osób. Polska jest krajem starzejących się ludzi.*

■ *UOP zlikwidował dwa laboratoria produkujące popularny narkotyk - amfetaminę. Obydwa laboratoria znajdowały się w województwie warszawskim. We wrześniu policja znalazła centrum produkcji "amfy" w Instytucie Chemii Uniwersytetu Warszawskiego.*

■ *Prokuratura gdańska wszczęła śledztwo przeciw autorowi WC Kwadransa W. Cejrowskiemu o lżenie prezydenta. Cejrowski na spotkaniu w Gdańsku odwołał się m.in. do wykształcenia Kwaśniewskiego.*

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Obecnej jesieni w Polsce największe emocje towarzyszą nie kłótniom koalicjantów o intratne stołki, ani nawet nie swarom na prawicy czy dyskusjom sejmowym o przyszłorocznym budżecie, lecz pałowaniu przez prezydenta Łukaszenkę swego narodu, który ciągle chce jeszcze być białoruski, zamiast wyłącznie ruski.

A jeśli już wspomniałem o pałkach, to w naszym kraju ostatnio też nie pokrywają się one kurzem, ani pajęczyną, co najmniej dwa razy w tygodniu idą w ruch, w środy i w niedzielę, podczas rozgrywek ligowych. Kibice sportowi zachowują się teraz tak agresywnie, jak przed dwoma, trzema laty na Zachodzie Europy, że jedynym skutecznym lekiem na obniżenie poziomu adrenaliny w ich organizmach są pałki policyjne. I to wcale nie na stadionach, ale już w trakcie podróży na mecz, o powrotach nie wspominając. Zresztą są wśród nas tacy rekordziści, którzy choć wielokrotnie podążali za swymi zawodnikami do innych miejscowości, nigdy nie udało im się obejrzeć rozgrywek swych pupilów, gdyż osiągali w czasie przejazdu taki euforyczny stan nietrzeźwości, iż w ogóle nic nie pamiętali, nawet wyniku meczu. Zaś po przegranej najchętniej skandują: "Przyjedziemy... zabijemy".

Zjawisko jest rzeczywiście groźne, a w tym roku osiągnęło w Polsce chyba swój szczyt zwyrodnienia. Zawodom futbolowym towarzyszą nieodłączne awantury. Rywalizacja sportowa niknie w powodzi świętej wojny kibiców. Kibiców, którzy autentycznie śmiertelnie się nienawidzą. A jeśli do tej irracjonalnej nienawiści dodamy specyficzną polską przedsiębiorczość i pomysłowość, to naprawdę przerażenie normalnego człowieka ogarnia. Kibice sportowi zwani najchętniej "kibolami", nawiasem kolokwialny język tego środowiska nie jest przeznaczony dla uszu moich czytelników, potrafią wyjechać naprzeciw swym "wrogom" i obrzucić kamieniami z wiaduktu w Skierniewicach pociąg wiozący fanów Legii do Łodzi lub odwrotnie, fanów RTS Widzew do Warszawy.

A mogą się także zaczaić w przydrożnym rowie, sposób często praktykowany i ciskać kamieniami w każdy pojazd, byle tylko z rejestracją miasta, z którego wywodzi się drużyna przeciwników. Właściwie sfanatyzowanym "szalikowcom" sport jest do niczego niepotrzebny, a na zawody idą, aby się wyżyć, wyszumieć, wykrzyczeć. I poturbować nieco.

W niektórych krajach Europy temperament kibiców uśmierzyły nieco wysokie grzywny za awanturnictwo, więc zaczęli oni rozrabiać na wyjazdach zagranicznych. Na przykład niemieccy kibice zorientowali się szybko, że rozróby w Polsce są o wiele tańsze niż u siebie. Nasze siły porządkowe zamiast kart mandatowych biorą z sobą na stadiony dłuższe i grubsze pałki. Są ponadto przed meczem tak bardzo zmobilizowani, że można w okolicy boiska sportowago dostać pałką po plecach nawet za nieprawidłowe przejście przez jezdnię. Inna sprawa, że nie tylko goście stadionów demonstrują na każdym kroku swe krwiożercze instynkty, lecz i sami zawodnicy są dziś o wiele bardziej przebojowi i nieposkromieni niż kilkanaście lat temu. Mam na myśli oczywiście piłkarzy, a nie bokserów, którzy też nie tylko na ringu, ale już przed meczem obiecują zazwyczaj swemu przeciwnikowi, że go zmaltretują doszczętnie. Aby więc wygrać, futboliści zachowują się na boisku, jak bokserzy na ringu, kopią, uderzają przeciwnika w bok, w brzuch, w oko, ucho i nos. Nic dziwnego, na treningach uczą się w równym stopniu kiwać, co i faulować. Otóż futbol przeżywa na świecie od kilku lat swój wielki boom.

A wszystko za sprawą telewizji komercyjnej, gdzie po latach dominacji lekkiej atletyki, tenisa i innych elitarnych sportów króluje dziś piłka nożna, która stała się bardzo dochodową zabawą. A więc i kosztowną. O skali transferów piłkarskich niechaj świadczy fakt, że Borussia wydała w ostatnim czasie na zakup nowych zawodników przeszło 80 milionów marek. W związku z tym rozbudowuje się i powiększa stadiony, by na trybunach mogło zasiąść dużo więcej kibiców niż przed laty. Każdy klub stara się powiększyć swój stadion dziesięciokrotnie. Sposób prezentowania piłki na ekranach telewizyjnych zamienił się w wielki sportowy show. Na boiskach piłkarskich instaluje się na czas meczu nawet i 16 kamer. Reklama w przerwach meczu jest najdroższa, 30 sekundowy spot kosztuje w trakcie mistrzostw od 50 tys. dolarów do 100 tys marek. Futbol stał się niebywałym biznesem konkurującym już tylko z mistrzostwami świata zawodowych bokserów. Rozgrywki ligowe w każdym kraju, to milionowe interesy i dlatego każdy zawodnik za wygrany mecz otrzymuje dodatkowo pokaźną gratyfikację. Strzelanie goli do bramki przeciwnika, to walka o duże pieniądze, a nie o sportową satysfakcję. Każdy klub organizuje własną armię fanów, której płatni przywódcy mają obowiązek dopingować swoich faworytów. Tak więc zawodowa piłka nożna kreuje nie tylko zawodowych piłkarzy, lecz także zawodowych kibiców. Od kiedy sport ten stał się dochodowym przemysłem, spirala popularności klubu ciągle rośnie, przemieniając najlepszych swych zawodników w megagwiazdy reklamujące swą drużynę, swój kraj i wreszcie samych siebie.

Karol BADZIAK

LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA ADWENTU, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE
Iz 61, 1-2a, 10-11

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski u Pana. *Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodział w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubieńca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty. Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwalba wobec wszystkich narodów.*

DRUGIE CZYTANIE
1 Tes 5, 16-24

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan.

Bracia:
Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie. Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła.
Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was wzywa: On też tego dokona.

EWANGELIA **J 1, 6-8, 19-28**

† *Słowa Ewangelii według św. Jana*

Pojawił się człowiek posłany przez Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: *Kto ty jesteś?*, on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: *Ja nie jestem Mesjaszem.* Zapytali go: *Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?* Odrzekł: *Nie jestem. - Czy jesteś prorokiem?* Odparł: *Nie!* Powiedzieli mu więc: *Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?* Odpowiedział: *Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz.* A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: *Czemu zatem chrzcisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?* Jan im tak odpowiedział: *Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała.* Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Krótkie i pochmurne bywają dni grudniowe. Zimno, chłodny wiatr, mróz, deszcz czy śnieg jakże są znamienne dla tego czasu, lecz dla Kościoła to "gorący" czas Adwentu. Czas oczekiwania na pamiątkę pierwszego Przyjścia Jezusa w Betlejem i ostatecznego - przy końcu wieków. Czas refleksyjnego spojrzenia na drogę życia, którą się przebyło - na uświadomienie sobie własnej słabości, grzechu, aby odpowiedzieć Bogu pokutą i modlitwą. Na przypomnienie sobie doznanych łask, aby dziękować i prosić o dalsze wsparcie. To także czas spojrzenia na drogę przed nami - przemyśleć swoje powołanie do wieczności, by odpowiedzieć uwielbieniem Boga i radością. Mimo grudniowych, "pokutnych" chłodów dzisiejsze czytania mszalne wewnętrznie nas rozgrzewają. Swoją radością chce się z nami podzielić boleśnie doświadczany wraz z narodem Izraela prorok Izajasz "Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim", a św. Paweł Apostoł -męczennik wręcz nas wzywa: "Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie". Często, nam stłamszonym, sponiewieranym doczesnym życiem te słowa wydają się jakieś zbyt wzniosłe. Gdzież mamy szukać tej radości? Jak do tych źródeł dotrzeć? Odpowiedzi na te pytania nie musimy szukać w tajemnych księgach, tak dzisiaj modnych, daje nam je Liturgia Słowa.

1. Najczęściej szukamy nie tyle radości, co przyjemności. Przyjemności płyną ze świata zmysłów, a zmysły są, jak wiadomo, nie nasycone i dążą do nieustannego pomnażania doznań, rodząc smutek i gorycz, gdy ich nie można zaspokoić. Przyjemność to szczęście ciała, a radość to szczęście duszy. Szukać tylko przyjemności to wpaść w niewolniczy kołowrót zmysłów, od którego trudno się oderwać. Słusznie napisał Monteskiusz: "Kto biegnie za przyjemnością, chwyta cierpienie". Trzeba więc umieć zachować dystans względem zmysłów, gdyż nie jest to droga radości.

2. Tajemnicą życia w radości jest życie w bliskości Boga. Zbliżyć się do Boga - to dokonać pewnych zwrotów życiowych, wystarczająco większych lub mniejszych wysiłków swojej woli, pewnych koniecznych cięć w sferze pragnień, to uporządkować swój świat wartości, ruszyć pewną drogą chrześcijańskich cnót, zwłaszcza drogą miłości. Zbliżyć się do Boga - to także rozpocząć życie w prawdzie, w pokoju sumienia i zaufaniu Bogu, zdawać się na Jego Wolę, licząc, że On najlepiej pokieruje twoim życiem. Jeśli rany twego serca są opatrzone i zagojone, zbliżyć się do Boga - to troszczyć się nieustannie o swój rozwój duchowy wedle słów: "Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie;" ciągle doskonalić swoje umiejętności (talenty), szukając nie tyle własnej chwały, co pożytku bliźnich; umacniać dotychczasowe zdobycze duchowe, które wypracowałeś, aby czas życia nie był zmarnowany; świadczyć o Jego dobroci i miłości - "obwieszczać rok łaski u Pana"; zraszać swe życie modlitwą: "...nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie", aby "ziemia" duszy "wydała swe plony... ogród (twojego ducha) rozplenił swe zasiewy" owocami sprawiedliwości i chwalby Bożej. Może pomyślisz w tym miejscu, że znowu stawiane są wygórowane wymagania, dobre dla gorliwców, a ja skąd mam na to wziąć siły i angażować się, skoro tak bardzo brakuje na to czasu i muszę się zajmować z konieczności drobiazgami. Jest jednak powiedziane "zbliżcie się do Pana, a On zbliży się do was". Nie jesteś w tym trudzie sam, pomoże ci On, dla Którego nie ma nic niemożliwego. Co więcej, to nie ty wychodzisz z inicjatywą zbliżenia, lecz to On pociąga Cię na tę drogę swoją łaską, On na nią zaprasza. Sam "Bóg pokoju" będzie Ci towarzyszył, uświęcał i strzegł, aby "nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa". On Cię nie porzuci na tej drodze, bo "Wierny jest ten, który was wzywa", "On też tego dokona". Spotkasz radość w każdej drobnej rzeczy, nawet takiej, o której myślałeś, że zaśmieca Ci życie. Jak pisze A. Gołubiew w "Listach do przyjaciela": "Możemy się radować przyrodą, nauką, techniką, miastem i wsią, wdziękiem jaskółki i ewolucjami szybowca, książką i teatralnym przedstawieniem, szybkością motocykla i kajakową włóczęgą - najdrobniejszym dobrem, które posiadamy lub posiadają kochani przez nas ludzie". Zasmakujesz różnorakiej radości jaką niesie ludzkie życie, bo Bóg chce podzielić się swoim szczęściem. Gdy ta radość zagości w tobie, trwaj w niej, bo "jest echem bożego życia w nas" (Marmion). Źródła jej znajdziesz w Sakramentach św. zwłaszcza w Eucharystii, którą dziś wspólnie sprawujemy. Jest tak blisko. Czy więc jeszcze się wahasz?

Ks. Piotr TYSZKO

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ *Na Jasnej Górze obradowała 25 listopada Rada Stała Episkopatu Polski, która ustaliła porządek najbliższego, 286. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 28 i 29 listopada na Jasnej Górze. Poprzedzone było 3-dniowymi rekolekcjami, które rozpoczęły się po południu 25 listopada. Rekolekcje, których tematem było dziękczynienie Bogu, wygłosił biskup włocławski, Bronisław Dembowski.*

■ *Kościół lubi przeciwności. One wzmacniają Kościół. W czasach komunizmu rzeczywiście zyskał on na swej sile duchowej - powiedział Prymas Polski kard. Józef Glemp podczas konferencji prasowej 21 listopada w Paryżu. Związana ona była z promocją wydanego w języku francuskim zbioru kazań Księdza Prymasa "Les chemins des pelerins" (Drogi pielgrzymów). Książka ukazała się nakładem pallotyńskiego wydawnictwa Editions du Dialogue. Metropolita warszawski zauważył, że mimo upadku komunizmu w Polsce można odnieść wrażenie, że zło jest nadal silniejsze od dobra, gdyż dokonała się synteza zła ze Wschodu i z Zachodu. Jednak wolność, która nadeszła "jest tak wielkim dobrem, że rekompensuje zło". Kościół także posługuje się tym darem i uczy tego innych. Sam jednak musi się uczyć, jak korzystać z wolności, gdyż staje wobec nowych sytuacji, do których nie jest przygotowany. Wskazał przy tym na trzy priorytety obecnej pracy Kościoła. Pierwszym jest rodzina jako komunia osób, pielęgnująca jedność małżeństwa i wychowująca dzieci, drugim - troska o młodzież narażoną na destrukcję z powodu alkoholizmu i narkomanii, trzecim zaś - działalność charytatywna, "która jest coraz bardziej potrzebna".*

■ *Caritas Polska zwróciła się z prośbą do poszczególnych Caritas diecezjalnych o wydzielenie z funduszów zebranych w ramach "Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom" kwoty odpowiadającej 10 groszom za jedną świecę. Pieniądze uzyskane w ten sposób przeznaczone zostaną na pomoc dzieciom uchodźców rwandyjskich, przede wszystkim sierotom. Zebrane środki zostaną dołączone do jednego z programów pomocy dzieciom, organizowanych przez Caritas Internationalis.*

■ *W niedzielę 24 listopada w uroczystość Chrystusa Króla, papież Jan Paweł II dokonał beatyfikacji trojga sług Bożych:*

NAWRÓCENIA FRANCUSKIEJ INTELIGENCJI

Po ostatniej wizycie Ojca św. we Francji ujawnia się to, co nazwałbym "wiosną inteligencji francuskiej".

Z nie lada (miłym) zaskoczeniem można stwierdzić, że lansuje się książki, w których autorzy przedstawiają swoje nawrócenia. Często chodzi o ludzi ochrzczonych, którzy pod wpływem mody na "nowoczesność" zarzucili kiedyś wiarę. Po doświadczeniach aksjologicznej pustki przedstawiają oni swoje ujmujące świadectwo odkrycia Chrystusa - źródło szczęścia, wobec którego tak wielu współczesnych przechodzi bezwiednie. Ten fakt ma szczególną wymowę na tle wciąż rosnącej liczby ludzi dorosłych, którzy proszą o chrzest (870 - w 1976 r., w r. 1996 - aż 11230). Postmodernistyczny totalitaryzm, ozłacany przez splendor spektaklu, posrebrzany przez mass media, ujęty w żelazną administrację, odkrywa (nie bez przerażenia), że stoi... na glinianych nogach, na pustce wartości, która zużywa człowieka, a nie buduje człowieczeństwa.

Wiosna inteligencji francuskiej przejawia się także w niewątpliwej odwadze analizy tutejszej cywilizacji. Podobnie jak rzeczywista pustka wartości ideologii komunistycznej była przyczyną rozpadu jakże potężnego Czerwonego Imperium, tak samo rzeczywista pustka wartości postmodernistycznego Zachodu staje się przyczyną galopującej dekadencji tutejszej cywilizacji. I tam, i tutaj uderza zarówno podobieństwo skutków (pogłębiający się kryzys ekonomiczny), jak i podobieństwo metody (prześladowanie Kościoła). Kult *mas* na Wschodzie znalazł jakiś oddźwięk w kulcie *mas* na Zachodzie. Oba systemy dostrzegają intuicyjnie, skąd nadejdzie dla nich kres. To dopiero Kościół wnosi te wartości, które są w stanie wyzwolić człowieka i nadać człowieczeństwu twórczą niezależność. Stąd permanentna krytyka Kościoła w ogóle i Jana Pawła II w szczególności. Marcel Clément bardzo wnikliwie analizuje to zjawisko w swym artykule *Prześladowcy Kościoła.* Gérard Leclerc poświęca temu całą książkę pt. *Agresywność wobec Kościoła - aspekt zabójczy.*

Marcel Clément obnaża proces tworzenia się *mas* na Zachodzie.

We Francji minął już czas prześladowań krwawych i administracyjno-represyjnych w stylu Nerona czy Robespierre'a. Nie chodzi też o zdobywanie terytorium czy władzy społeczno-politycznej sprzed stu lat - zresztą i sto lat temu nie o to chodziło Kościołowi we Francji. Dzisiaj chodzi o nową przestrzeń, o przestrzeń ducha społeczeństwa - opinię publiczną. Na tym właśnie "terenie" od ponad trzydziestu lat narastało okrutne prześladowanie Kościoła. Stosowana była zasada "strategii pośredniej". Metodą psychologicznego i kulturowego terroryzmu atakowano (w sposób wypracowany, powolny, przybierający na sile i wieloraki) Kościół i Papieża, chrześcijańskie nauczanie moralne i wyzwalającą człowieka ewangelizację. W szerokiej opinii publicznej usiłowano więc przedstawić Kościół i Papieża jako "agresorów", "niebezpiecznych przeciwników" wolności człowieka i społeczeństwa, wobec których "służebną rolę" chcą pełnić coraz to nowo lansowane "autorytety". Ci, którzy znajdowali (i nadal znajdują) dosyć odwagi, żeby im się przeciwstawić, od razu byli (i wciąż są) katalogowani w szufladki: "integrystów", "fundamentalistów" czy "anachronistów". Nie szczędzono przy tym słów szyderstwa, kpiny i ośmieszania, oczywiście w imię dialogu (?), tolerancji (?), postępu (?) i zatroskania o prawa człowieka (?). Nauczanie i działalność Kościoła w ogóle, a Ojca św. w szczególności, nadal (niestety) filtruje się w ten sam sposób przez wszystkie możliwie dostępne ośrodki opiniotwórcze, z mass mediami i szkołą na czele. W skali światowej, wobec niemal każdej inicjatywy Papieża (i w ogóle Kościoła) działa jeden i ten sam schemat: etap I - wrzawa, etap II - propaganda, etap III - organizowanie oporu. Cel: przedstawiać wierność Ojcu św. i samą przynależność do Kościoła, jako kompromitującą. Katolicy praktykujący, mimo prób dyskredytacji, byli tym mobilizowani. Niepraktykujący stawali wobec alternatywy: bądź "nogi zbyt długiej", by iść z Kościołem, bądź "nogi zbyt krótkiej", by iść z duchem czasu. Najczęściej dawali się wpędzać w szufladę katolików "zwietrzałej soli". W ten sposób powstały masy społeczeństwa wewnętrznie nijakiego, łatwego do prowadzenia przez: tabu mody, tabu czasu, a najczęściej - pospolitej indyferencji. A interesy ekonomiczne wielkich koncernów (będących na usługach hedonizmu) rosły i rosną nadal. Marcel Clément tych właśnie ludzi nazywa współczesnymi prześladowcami Kościoła. Myślę, że jawią się oni najpierw i przede wszystkim, jako prześladowcy nie tylko katolików, ale w ogóle człowieka, którym manipulują, którego (z)używają i redukują do rangi bezmyślnego (często) konsumenta.

Wspomniana wyżej książka Gérarda Leclerc'a dostarcza wielu innych przykładów. Proponuje ona filizoficzną zadumę, budzi sumienia, mobilizuje

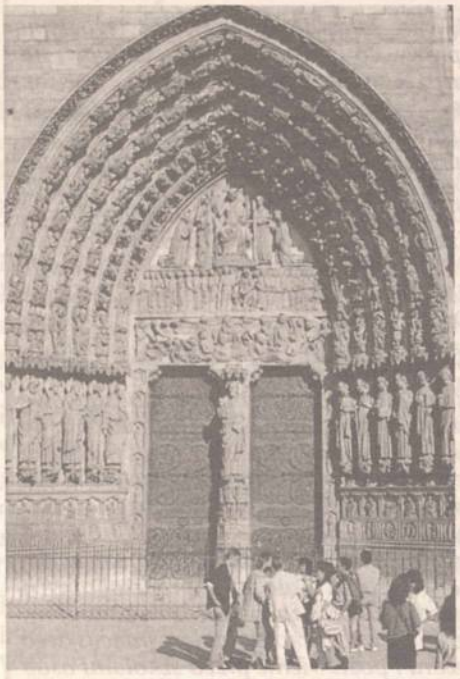

poczucie humanizmu, denuncjuje kryminalne skutki prześladowania Kościoła "metodą pośrednią" (nie tylko) we Francji.
Zapytany o przyszłość Kościoła we Francji, Leclerc odpowiada: "Polska innteligencja wyeliminowała marksizm dużo wcześniej, niż dokonało się to w dziedzinie politycznej. Gdy chodzi o przyszłość Kościoła - nie jestem pesymistą. Wiadomo przecież, że wszędzie tam, gdzie księża naprawdę chcą wiernie spełniać swoją misję, kościoły są coraz pełniejsze".
Niepodważalny jest fakt, że kościoły we Francji z roku na rok coraz bardziej napełniają się młodzieżą. Ostatnia wizyta Ojca św. we Francji ukazała ten fenomen bardzo czytelnie. Może właśnie ten fakt, połączony z coraz częstszym nawoływaniem polityków do gruntownego "zreformowania filizofii społeczeństwa", prowokuje myślących Francuzów do odważnej i głębszej refleksji. Wiosna inteligencji francuskiej coraz wyraźniej przebija śniegi więcej niż "zimnej wojny", bo chodzi o światową wojnę "kultury śmierci" z "kulturą życia". Myślę, że i polska inteligencja nie da się zdystansować. Wszak ona właśnie, połączona z rzetelną pracą pokoleń ofiarnych duszpasterzy, zadziwiła świat naszą "białą rewolucją". Nie wolno jednak nie zauważyć tego, że w postkomunistyczną pustkę wartości wlewa się i w Polsce zachodnia pustka postmodernistyczna.

Ks. Krystian GAWRON
(Niedziela 47/1996)

KS. MAURICE D'HULST - ZAŁOŻYCIEL INSTYTUTU KATOLICKIEGO

1 i 22 listopada w Paryżu uczczono setną rocznicę śmierci założyciela tutejszego Instytutu Katolickiego.

W okolicznościowym sympozjum z tej okazji uczestniczył przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury kard. Paulo Poupard (francuski hierarcha był w latach 70. rektorem Instytutu).

Instytut Katolicki, zwany także Paryskim Uniwersytetem Katolickim kształci studentów w ramach wydziałów Teologii i Nauk Religijnych, Filozofii, Prawa kanonicznego, Nauk Społecznych i Ekonomicznych oraz Literatury. Działa tu również Szkoła Języków i Cywilizacji Starożytnego Wschodu. Chrześcijańskie Centrum Studiów Żydowskich oraz Instytut Języka i Cywilizacji Francuskiej, organizujący kursy językowe dla przybyszów z całego świata.
Osobną część Instytutu Katolickiego stanowią wyższe szkoły zawodowe, w tym ekonomiczno-handlowa, handlu zagranicznego, zarządzania, jak również cieszący się dużą renomą we Francji Paryski Wyższy Instytut Elektroniki. Istnieje także Centrum Politechniczne św. Ludwika, które skupia Wyższą Szkołę Chemii Organicznej i Mineralnej, Instytut Geologiczny, Wyższy Instytut Rolniczy i Wolny Wyższy Instytut Wychowania Fizycznego.
Zdaniem rektora Instytutu Katolickiego, ks. prał. Patricka Valdriniego, specyfiką tej uczelni jest interdyscyplinarność rozumiana jako zdolność zbliżania do siebie różnych dziedzin nauki, choć teologia zajmuje w nim miejsce centralne. Właśnie to wyróżnia Instytut spośród innych uniwersytetów francuskich i sprawia, że z jego opinią liczą się jego partnerzy kościelni, uniwersyteccy i polityczni.
Ks. prał. Maurice d'Hulst studiował w Rzymie, gdzie zdobył doktoraty z teologii prawa kanonicznego. Po powrocie do Francji był m.in. sekretarzem arcybiskupa Paryża. Gdy był wikariuszem generalnym archidiecezji paryskiej, zostało mu powierzone zadanie założenia Instytutu Katolickiego. W ciągu trzech miesięcy znalazł wykładowców dla trzech wydziałów uczelni i w 1875 r. został jej pierwszym rektorem. Od 1891 r. pełnił jednocześnie funkcję kaznodziei katedry Nôtre-Dame. Przez kilka ostatnich lat życia był też deputowanym do francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

pb (KAI Paryż)

ŻYCIE KOŚCIOŁA

austriackich księży Otto Neururera i Jakoba Gappa, zamęczonych przez hitlerowców w czasie ostatniej wojny światowej oraz francuskiej tercjarki dominikańskiej Catherine Jarrige, żyjącej w latach 1754-1836.

■ *Sekretarz ds. stosunków z państwami w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, abp Jean-Louis Tauran, przekazał 24 listopada emirowi Kuwejtu szejkowi Jaberowi Al Ahmad al Jaber al Sabah orędzie od papieża Jana Pawła II. Dyplomata watykański przebywał z trzydniową wizytą w Kuwejcie. 23 listopada spotkał się z liczącą 100 tys. wiernych wspólnotą katolicką w tym kraju, składającą się w większości z robotników cudzoziemskich (głównie Filipińczyków).*

■ *W niedzielę 8 grudnia, po powrocie Papieża z Placu Hiszpańskiego, gdzie zgodnie z tradycją Ojciec święty modlił się w dniu Niepokalanego Poczęcia Maryi przed jej statuą, odbyło się przed bazyliką watykańską "Święto światła". Był to przemarsz tysiąca osób z gigantycznymi, czterometrowej wysokości pochodniami. Zwyczaj zapalania takich pochodni i procesji z nimi w dniu Bożego Narodzenia pochodzi z włoskiego regionu Molise, którego władze postanowiły w ten sposób uczcić 50-lecie kapłaństwa Jana Pawła II oraz zbliżającą się uroczystość narodzenia Jezusa.*

■ *Kościół katolicki ostrzega przed niedocenianiem wpływów sekt i fałszywych proroków na szerokie rzesze ludzi - powiedział w Bonn przewodniczący Niemieckiej Konferencji Biskupów bp Karl Lehmann. Mówiąc o działalności Kościoła u progu Jubileuszowego Roku Świętego 2000 podkreślił, że przełom wieków jest zwykle okresem wzmożonej aktywności różnego rodzaju fantastów i głosicieli wizji apokaliptycznych.*

■ *Roli Kościoła w jednoczącej się Europie, poszerzonej o kraje Europy Środkowej i Wschodniej, poświęcone było zgromadzenie plenarne Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE), obradujące 21 i 22 listopada w Brukseli. Uczestniczyli w nim przedstawiciele episkopatów wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej. Wszyscy prelegenci byli zgodni co do tego, że istnieje wola polityczna rozszerzenia UE. Mówiono o dramatycznych przeżyciach naszego pokolenia, a więc dwóch wojnach światowych, przypomniano wydarzenia w krajach byłego bloku komunistycznego: 1953 roku w NRD, 1956 r. w Polsce i na Węgrzech, 1968 r. w Pradze, 1970 r. w Polsce, 1980 - rok Solidarności. Podkreślono, że w Europie Środkowej i Wschodniej ciągle istniały ruchy, które dążyły do wyzwolenia się spod systemów totalitarnych i do zjednoczenia. Uczestnicy zebrania plenarnego COMECE byli zgodni, że "przyjęcie tych krajów do UE jest obowiązkiem moralnym."*

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nego w dzieciństwie. To musi być "moja" prawda życia, którą żyję i która mnie tworzy.

Adwent daje możliwość nostalgii odosobnienia, by odnaleźć "swoją" godzinę życia, w której dojrzewamy do ostatecznej prawdy, iż Bóg stając się człowiekiem wszedł w nasze życie nadając mu ostateczny sens. Potrzebne więc jest zdystansowanie się od wszystkiego poprzez pójście na "pustynię", gdzie będziemy sam na sam z sobą, naszym sumieniem, by w końcu usłyszeć delikatny powiew Ducha Świętego przychodzącego do sanktuarium naszej duszy. Wtedy uświadomimy sobie realizm naszego usynowienia przez adopcję, czyli tego, że jesteśmy "synami w Synu Jezusie Chrystusie", bo "ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi" (Rz 8, 14) oraz "na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc waszych Ducha Syna swego, który woła: Abba-Ojcze" (Ga 4, 6).

Idźmy jeszcze dalej! Odpowiedź na pytanie: skąd przychodzimy? będzie prosta: przychodzimy od Ojca przez Syna: "jak Ty Mnie na świat posłałeś i ja ich na świat posłałem" (J 17, 18). Oczekujemy natomiast "uświęcenia w prawdzie", a czeka nas realizm słów Chrystusowych z modlitwy arcykapłańskiej: "aby byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem" (J 17, 24).

Potrzebne jest jeszcze tylko małe wyjaśnienie na czym miałoby polegać to "zdystansowanie się od wszystkiego", by znaleźć się na "pustyni naszego serca" i by być zdanym tylko na Boga.

Nie każdy może sobie pozwolić na wyjazd w zacisze klasztorne czy w urokliwe góry. Każdy jednak może zapamiętać i przyjąć to, co napisał pustelnik na ścianie bramy zwycięstwa w Fatehpur Sikri: ***"Świat jest jak wielki most: przejdź go, ale nie buduj na nim domu. Ten, kto ma nadzieję na jedną godzinę, będzie miał nadzieję na całą wieczność. Świat jest tylko na jedną godzinę - spędź ją szlachetnie i pobożnie!"***

Ks. Wiesław GRONOWICZ

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

➧ *"Rura" z rosyjskim gazem dla Europy Zachodniej i Polski nadal budzi wiele politycznych sprzeciwów. Okazuje się jednak, że sprawa interesuje nie tylko polityków. Tuż po otwarciu pierwszego odcinka gazociągu w obecności premierów Polski i Rosji, Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że 370. km odcinek został zbudowany bez wymaganego pozwolenia. "Rurze" nie grozi jednak póki co rozbiórka.*

➧ *Lustracja wydaje się coraz bardziej konieczna. Jeszcze nie zamilkły echa zawieszenia w czynnościach byłego bojówkarza SB Folcika w TV, kiedy podobne fakty wyszły na jaw w stosunku do takich firm jak PZU i Polska Miedź. Szefem Rady Nadzorczej PZU jest negatywnie zweryfikowany oficer SB, który wraz z pozostałymi członkami zarządu mianowanymi przez ministra Kołodkę jest obecnie obwiniany przez związki zawodowe o działanie na szkodę firmy i spowodowanie olbrzymich strat. Szefem Rady Nadzorczej Polskiej Miedzi jest L. Nawrocki, który podobnie jak Folcik zajmował się w latach 70-tych rozbijaniem spotkań Towarzystwa Kursów Naukowych. Odwołania Nawrockiego żąda miejscowa "Solidarność". Nawrocki to zaufany człowiek innego ministra - Kaczmarka. Ustawa lustracyjna już dawno załatwiłaby wszystkie tego typu sprawy, co jak się okazuje wyszłoby i na korzyść naszej gospodarce.*

➧ *Trybunał Konstytucyjny uznał, że ustawa o ogródkach działkowych jest sprzeczna z Konstytucją. Ustawa oddawała za darmo należące do miasta działki dotychczasowym użytkownikom. Szef URM L. Miller i czołowy polityk SLD zapowiedział odrzucenie w Sejmie decyzji Trybunału. Polski Związek Działkowców popiera SLD, a jego członkowie to dość spory elektorat. Zdaniem Millera "ogródki są piękne i stanowią zaopatrzenie w podstawowe artykuły żywnościowe". Ogródki na 44 tys. hektarów są w rzeczywistości szpetne, a żywność uprawiana w granicach miast nie nadaje się często do spożycia.*

➧ *Pomysłodawczyni akcji "strażnik szkolny" Barbara Łabuda z prezydenckiej kancelarii, uznała pracę bezrobotnych przed szkołami za sukces. Przypomnijmy, że chodzi tu o skorzystanie z francuskiego wzoru i postawienie przed szkołami osób dbających o bezpieczeństwo dzieci. Akcja wywołała pierwszy skandal po tym jak ujawniono, że strażnicy mają zarabiać więcej od nauczycieli. Krytycy pomysłu twierdzą, że nie przyniósł on żadnych wyników. Rok wcześniej odnotowano przed szkołami jeden wypadek śmiertelny, w tym roku już dwa, w jednym zaś przypadku ofiarą jest sam strażnik.*

PORADY PRAWNE

Wiesław DYLĄG

WYPOWIEDZENIE UMOWY NAJMU PRZEZ WŁAŚCICIELA

Od kilkunastu lat jestem lokatorką sumiennie płacącą czynsz. Niedawno otrzymałam 6 miesięczne wypowiedzenie umowy najmu. Zważywszy na mój wiek (72 lata) i bardzo niską emeryturę (3.500 F miesięcznie) boję się, że mogę znaleźć się na ulicy lub w domu opieki społecznej, czego bardzo chciałabym uniknąć. Czy istnieje jakieś wyjście z tej sytuacji?

Po upływie inicjalnego okresu ważności umowy najmu ulega ona automatycznemu przedłużeniu na następny okres 3 lub 6 lat, chyba że właściciel najpóźniej na 6 miesięcy przed jej wygaśnięciem prześle lokatorowi wypowiedzenie, obowiązkowo w formie listu poleconego z potwierdzeniem odbioru.
Jednak właściciel może dokonać wypowiedzenia jedynie w ściśle określonych przypadkach, a mianowicie gdy:
- chce przejąć mieszkanie w celu sprzedaży; lokator wtedy ma prawo pierwokupu (posiada 2 miesiące na podjęcie decyzji);
- wyraża chęć osobistego zamieszkania w wynajmowanym do tej pory mieszkaniu;
- istnieją inne ważne przyczyny (np. budynek przeznaczony jest do rozbiórki).
Osoby, które ukończyły 70 lat i posiadają dochody nieprzekraczające 1,5 raza wysokości rocznego SMIC (zarobek minimalny), czyli obecnie 115 322,22 FF, mają prawo do dodatkowej ochrony przed wypowiedzeniem z mieszkania. Właściciel w takiej sytuacji jest zobowiązany znaleźć im mieszkanie o podobnej charakterystyce w promieniu do 5 km.
Ochrona ta nie ma zastosowania w przypadku, gdy właściciel sam przekroczył wiek 70 lat i posiada dochody niższe niż 1,5-krotny roczny SMIC.

Tak więc powinna Pani, jak najszybciej napisać list polecony z potwierdzeniem odbioru, podając swój wiek oraz wysokość rocznych dochodów.

ŚWIADECTWO HISTORII

Stanisław Łucki, działacz Stronnictwa Narodowego, prawnik, uczestnik działalności sieci alianckiego wywiadu F-2 we Francji, wreszcie emigracyjny społecznik jest osobą dość dobrze znaną czytelnikom "Głosu Katolickiego".

Mój pierwszy kontakt ze Stanisławem Łuckim miał miejsce przy okazji pisania artykułu na temat opieki nad grobami polskimi we Francji. Rozmowa poruszyła wiele wątków, a ja odkryłem w interlokutorze prawdziwą "kopalnię wiedzy" o najnowszej historii. Los płata jednak figle i nagle okazało się, że mój dostarczyciel tematów postanowił sięgnąć samemu do swej pamięci i spisać "Wspomnienia". Niżej podpisanemu przed pójściem na swoiste "bezrobocie", pozostało jedynie zrecenzowanie wydanej właśnie książki, która nosi tytuł "Od Kut do Paryża. Wspomnienia" (Paryż 1996, ss. 119 + aneks).

Ilość wydarzeń, w których przyszło uczestniczyć Autorowi "Wspomnień" starczyłaby zapewne na zapełnienie znacznie większej objętościowo książki. Stanisław Łucki wydaje się jednak ufać wyłącznie własnej pamięci i posiadanym dokumentom (z konieczności jest, to dokumentacja niepełna). Drugi powód zwięzłości opisu to łatwo zauważalna podczas lektury książki skromność Autora. Nie ma w niej miejsca na bohaterstwo czy eksponowanie swojej osoby. Dodaje to "Wspomnieniom" dodatkowego wymiaru autentyczności. Książkę czyta się właściwie "jednym tchem" i nic dziwnego, jako że życiorysu Łuckiego starczyłoby dla kilku osób. Wspomnienia zaczynają się w kresowych Kutach na Huculszczyźnie, gdzie Autor przyszedł na świat w symbolicznym dniu 3 maja, równie symbolicznego roku rewolucji w Rosji 1917 r. Hołd oddany temu pograniczu kultur (Łemkowie, Ormianie, Żydzi i Polacy) przez działacza Stronnictwa Narodowego pokazuje dobrze charakter całego polskiego Ruchu Narodowego, którego nie można porównywać z nacjonalizmami innych narodów. Droga z Kut wiodła do Lwowa. Gimnazjum im. Szajnochy i później burzliwa wręcz polityczna działalność studencka. Biadolącym nad współczesnymi studentami, którzy np. w Krakowie potraktowali jajkami komunistycznego ministra Wiatra, polecam "pyszny" fragment "Wspomnień" o nadzorowaniu dzieła gospodarczego uniwersyteckiego "Bratniaka": "pilnowałem świeżości i jakości mięsa i kilkakrotnie musiałem odrzucać. Dostawca, rzeźnik Kranz chciał ułaskawić mnie pieniędzmi. Już wtedy wiedziałem o istnieniu korupcji, ale też już wówczas traktowałem pieniądze jako sługę, nie jako pana. To mi pozostało na całe życie. Raz tylko wyjątkowo "wyprowadziłem" z magazynu kilkadziesiąt jajek na obrzucenie lewicowego rektora Kulczyńskiego. Później nie żałowałem, gdyż Kulczyński, po wejściu bolszewików do Lwowa, zachował się zgodnie ze swoimi lewicowymi przekonaniami". Działalność w organizacjach związanych z opozycyjnym SN nie należała do łatwych. Łucki za swoją działalność polityczną był zawieszony na rok w prawach studenta, a nawet "zaliczył" sanacyjne więzienie. Warto jednak wspomnieć, że studenckie potyczki z granatową policją nie odbywały się jedynie na ulicach, ale także na boisku, gdzie w jednej lidze występowali piłkarze narodowego syndykatu "Polska Prasa" i policji.

Po wkroczeniu Sowietów, Stanisław Łucki po przeżyciach miesięcznej okupacji sowieckiej przekracza zieloną granicę z Rumunią, skąd przez Jugosławię i Grecję trafia do Francji. Kolejne etapy książki to wyjazd z Brygadą Podhalańską pod Narwik, powrót do zajmowanej już przez Niemców Francji, wojskowa tułaczka i wydostanie się do Wolnej Strefy. Potem nastąpił okres współpracy z siecią alianckiego wywiadu F-2, zakończony wyjazdem do Anglii, gdzie starano się już, lecząc pojałtańskiego "kaca", pomniejszyć polskie zasługi w walce z Niemcami. Stanisław Łucki pozostał wierny swojemu zaangażowaniu w działalność Stronnictwa Narodowego i powrócił do Francji 6 maja 1945 r. jako delegat MSW rządu w Londynie. Tutaj znów dotykamy mniej znanych aspektów powojennej historii prób nawiązania kontaktów z okupowaną Polską, afery Berga, emigracyjnej działalności politycznej w Paryżu. Później przychodzi etap przyzwyczajania się do roli emigranta. Jest próba pracy w Maroku i powrót na kontynent europejski. Polityka zakłóca jednak jak zwykle codzienność życia. Ostatnia część ksiąki to dobrze udokumentowana historia internowania emigracyjnych działaczy z Europy Środkowo-Wschodniej na Korsyce z okazji przyjazdu do Francji Nikity Chruszczowa. Pukanie do drzwi i okrzyk: "otwierać policja!" stanowi początek wydarzeń, które w powojennej historii Francji są poważnym obciążeniem sumienia tego kraju. Warto

Stanisław ŁUCKI, prawnik, działacz polityczny i społeczny. Po miesięcznym pobycie pod okupacją sowiecką, 23 października 1939 r. przekracza Czeremosz w Kutach przedostając się do Rumunii. Następnie udaje się do Francji, gdzie dołącza do formującej się Armii Polskiej w Coëtquidan. Bierze udział z Brygadą Podhalańską w bitwie o Narwik.

Po powrocie do Francji, unika obozu jenieckiego i w Lyonie wraca do pracy politycznej w Stronnictwie Narodowym. Zaangażowany do „Dwójki", przez trzy lata pracuje w Sieci wywiadowczej polsko-francuskiej „F2".

Po wojnie jest odznaczony wysokimi dekoracjami, szczególnie francuskimi.

W 1960 r. zostaje ponownie „wyróżniony" i wydalony na Korsykę z okazji wizyty sekretarza Partii Komunistycznej ZSRR, N. Chruszczowa we Francji.

Wspomnienie napisane jest, jak sam mówi, prostymi słowami nauczonymi na Huculszczyźnie.

jednak wspomnieć, że niezależnie od słabości rządu gen. de Gaulla, opinia publiczna i prasa (poza lewicą) zgodnie protestowały przeciw korsykańskiemu internowaniu. Interesy czerwonej Rosji okazały się nad Sekwaną ważniejsze. Niezależność Francji wobec Moskwy i z drugiej strony jej samodzielna polityka wobec NATO nie napawają tutaj historycznym optymizmem. Nadzór nad niewygodnymi emigrantami rozciągał się nawet aż po 1970 r. Dla Stanisława Łuckiego, Kawalera Legii Honorowej, powrót z Korsyki nie oznaczał jeszcze końca represji. Przyjazd komunistycznych dostojników łączył się z obowiązkiem meldowania na policji. Sprawę zakończyła ostatecznie interwencja u ministra spraw zagranicznych R. Marcellina w 1970 r. Tutaj też kończy się ostatnia część książki "Od Kut do Paryża".

Dla historyka bezpośredni świadkowie epoki stanowią bezcenny materiał do wypełniania często suchej dokumentacji żywą treścią. Spisywanie wspomnień wydaje się zawsze celowe. Zbliżanie się do rzeczywistości minionych lat łatwiej jest uzyskać w oparciu o materiały szeregowych często jej uczestników niż z "obrobionych" pamiętników prezydentów i premierów. "Wspomnienia" Stanisława Łuckiego mają ważną zaletę łączenia historycznego przyczynku z ciekawą treścią wydarzeń, w których brał osobiście udział. Chciałbym mieć nadzieję, że praca ta zachęci innych świadków historii do podobnego wysiłku pisarskiego. Z dziennikarskiego "bezrobocia" w tej dziedzinie przyjdzie się tylko cieszyć. Zainteresowanych książką dobrze opracowaną edytorsko, odsyłam do redakcji "Głosu Katolickiego".

Bogdan DOBOSZ

BENEDYKTYNI W TYŃCU

Na urwistej skale nad Wisłą, nieopodal Krakowa, wznosi się sławne, liczące już ponad 950 lat, najstarsze w Polsce benedyktyńskie opactwo.

Pod Tyńcem Wisła płynąca dotąd Kotliną Oświęcimską wdziera się między zielone wzgórza i wapienne skały, tworząc aż do Krakowa malowniczy przełom zwany Bramą Krakowską. Brama Krakowska to przewężenie doliny Wisły w miejscu zbliżenia się dwu krain: Podkarpacia i Jury. Skała tyniecka, choć położona na prawym brzegu należy jednak do Jury ciągnącej się od Krakowa na północ aż po Częstochowę. Z Tyńca na południe wzrok biegnie ku Karpatom, ku Babiej Górze i Tatrom. Przed tysiącem bez mała lat w tym przepięknym miejscu, na opoce roztropnie zbudowano dom mniszej wspólnoty, klasztor wraz z kościołem Benedyktynów. Benedyktyni to najstarsza dziś w Europie formacja zakonna, zawdzięczająca swe powstanie św. Benedyktynowi z Nursji. Pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej w Umbrii, krainy we Włoszech środkowych, która po wiekach wyda drugiego wielkiego organizatora życia zakonnego, św. Franciszka z Asyżu. Benedykt został posłany na nauki do Rzymu. Rzymska tradycja wskazuje maleńki kościółek San Benedetto in Piscinula na Zatybrzu, tuż nad rzeką - jako miejsce, w którym mieszkał. Niedługo jednak pozostawał Benedykt na studiach w podupadłej stolicy. Opuścił miasto i schronił się w górach. Zamieszkał w grocie na stromym zboczu głęboko wciętej doliny Anio, nieopodal ruin willi Nerona (Sub laco) dziś Subiaco. Po trzech latach pustelniczego życia, odnaleźli go tam pasterze i ściągnęli doń inni eremici. Założyli wspólnotę pod jego kierunkiem. Ugruntowawszy życie klasztoru w Subiaco ruszył Benedykt na południe Włoch, gdzie na górze, w starożytnych ruinach, których trzymały się jeszcze stare pogańskie kulty, założył sławny klasztor na Monte Cassino. Tutaj też pisał swą *Regułę* zasad życia mniszego, wykształconych na Wschodzie, a przystosowanych do mentalności i warunków Zachodu. Proponuje ona życie wspólne według ewangelicznych ideałów w posłuszeństwie wobec ojca-opata. Pragnąc ze swych klasztorów uczynić trwałe wspólnoty proponuje mnichom stabilność miejsca - dozgonne przywiązanie do klasztoru, w którym przyjęli habit i złożyli śluby. *Reguła*, zalecając roztropność i umiar we wszystkim, jest zbiorem norm postępowania w dobrym, doświadczania się w cnocie niby złoto w tyglu alchemika. Warsztatem zaś tej pracy duchowej są mury klasztorne. Na koniec nazywa św. Benedykt swą *Regułę* "najskromniejszą, napisaną dla początkujących", zarazem obiecuje każdemu, kto ją wypełni "*dojście do najwyższych szczytów mądrości i cnoty*". Św. Benedykt, znawca ludzkiej natury, zaleca mnichom naprzemienny sposób życia polegający na harmonijnym połączeniu modlitwy i kontemplacji z pracą, zwłaszcza fizyczną, lecz także umysłową. W ten sposób różne charaktery mogły się zmieścić w ramach tej *Reguły*. Potoczne powiedzenie *ora et labora* nie jest cytatem z *Reguły* natomiast dobrze streszcza część jej istoty. Jawi się w jej świetle św. Benedykt jako mistrz mądry, roztropny, spokojny, wyrozumiały i łagodny. Świadectwem genialności *Reguły* jest obecność we współczesnym świecie benedyktynów, których życie opiera się na jej niezmiennych nakazach. Świadectwem jej genialności jest też całe bogactwo benedyktyńskiego dziedzictwa w kulturze duchowej, ale i w tej stanowiącej dzieło rąk - materialnej. *Reguła* św. Benedykta jest niewątpliwie jednym z najważniejszych kamieni zakładzinowych budowy nowej, średniowiecznej Europy jaka tworzyła się na gruzach pogańskiej cywilizacji antycznego Rzymu. Doniosłe jest znaczenie benedyktynów, zwłaszcza we wczesnym średniowieczu, od V do XII wieku. Św. Benedykt osobiście nie zalecał wyraźnie przepisywania rękopisów, przywiązywał jednak wielką wagę do książki, do lektury - jako instrumentu doskonalenia duchowego. Te ogólne ramy sprawiły, że klasztory benedyktyńskie stały się przybytkami książki. Tu bowiem funkcjonowały skryptoria i warsztaty iluminatorskie, tu powstawały biblioteki - gdzie książki przepisywano, zdobiono, wytwarzano, gromadzono i czytano. Były to przeważnie książki religijne, ale nie tylko. Inspiratorem przepisywania książek był św. Hieronim oraz Kassiodor. Hieronim, który w Betlejem zgromadził wielką ilość papirusowych woluminów z tekstami Starego i Nowego Testamentu w celu uporządkowania ich i podania chrześcijańskiemu światu w jednolitej formie własnego łacińskiego przekładu - spostrzegł jak te starożytne papirusy kruszeją i wezwał do przepisywania książek *scribantur libri!* Kassiodor zaś w Vivarium na południu Włoch założył klasztor z wielkim skryptorium, którego celem było przepisywanie zwłaszcza tekstów starożytnych pisarzy. To Hieronimowa tradycja i tradycja Vivarium upowszechniła się następnie w benedyktyńskich klasztorach zachodniej Europy. W czasach Karola Wielkiego i później przepisywanie kodeksów zostało wprzągnięte w model życia ascetycznego mnichów. W skryptoriach benedyktyńskich monarchii karolińskiej wykształcił się jednolity charakter zdyscyplinowanego, niespiesznego, pięknego i bardzo czytelnego pisma zwanego dziś minuskułą karolińską. To pismo małych liter w zasadzie obowiązuje do dziś. Cała Europa zastygła wtedy jakby w jednolitym geście pisarskim. Pokolenia benedyktynów zakonserwowały w tamtym czasie podstawowy zrąb kultury literackiej, prawnej, medycznej i filozoficznej świata starożytnego dla epok późniejszych. I na tym polegał w znacznej mierze ów tzw. karoliński renesans kultury, bez którego też nie byłoby następnie renesansu wywołanego w XV w. przez humanistów. Pierwsi duchowni jacy pojawili się w kraju Mieszka i Bolesława byli benedyktynami. Św. Wojciech był w końcu również benedyktynem i zakładał w Czechach oraz w Polsce klasztory tej reguły. Za Chrobrego pojawili się też biali mnisi od św. Romualda - ale kameduli to także zakonnicy reguły św. Benedykta. Dawniejsza historiografia była czasem skłonna łączyć początki klasztoru tynieckiego z panowaniem Bolesława Chrobrego. To może trochę za wcześnie, zaś w XI w. już można mówić o początkach opactwa. Jak to dokładniej było z początkami Tyńca? Tu od dawna, za swe tęgie łby biorą się polscy badacze średniowiecza. Długosz w XV w. mówi, że Tyniec ufundował Kazimierz Odnowiciel w 1044 r. Tradycja ta żyje w klasztorze, uwidoczniona w jednej z XVII-wiecznych inskrypcji. Monarcha ten, o którym wieść mówi, że sam był benedyktynem zanim objął tron - poparł zakon, to pewne, ale czy na pewno on był fundatorem Tyńca? Istnieje inne źródło, tzw. dokument legata Idziego. Idzi był biskupem tuskulańskim, który jako legat papieski na Węgry i Polskę, za panowania Bolesława Krzywoustego wydał napisany na pergaminie akt, w którym mocą swego urzędu zatwierdził wszystkie dobra należące do klasztoru. Mówi się tu o królu Bolesławie i o "królowej" Judycie jako fundatorach Tyńca. Byłby więc fundatorem syn Odnowiciela - Bolesław Śmiały i Szczodry, o którym wiadomo, że założył też klasztor w Mogilnie i Lubiniu. Zwolennicy tezy o wcześniejszej Kazimierzowskiej fundacji wykorzystują też akt do argumentacji, że fundatorem był jednak Odnowiciel ukrywający się pod tytułem księcia - a jego syn Bolesław jak i późniejsi władcy dopełnili tylko fundacji. Należała też do nich nieściśle tu nazwana "królową" Judyta - żona Władysława Hermana.

Jedno jest niewątpliwe, Tyniec jest fundacją piastowską, monarszą, która nie powstała od razu, lecz potęga materialna klasztoru tworzyła się etapami w drodze kolejnych nadań. Początkowo mnisi otrzymali dobrze zorganizowaną gospodarczo, otaczającą klasztor, rozległą włość tyniecką z dochodem z przewozu wiślanego pod klasztorem, z karczmy tynieckiej. W ówczesnej Polsce, nie tak jak na Zachodzie, nie było kamiennych mostów stanowiących dziedzictwo Rzymu, lecz były brody i urządzenia przewozowe (łodzie i promy), dzięki którym za opłatą można było się przeprawić na drugą stronę rzeki. Na terenie włości mieszkały różne kategorie wyspecjalizowanej zawodowo ludności służebnej, poddanej teraz klasztorowi, więc: piekarze i kucharze, łagiewnicy - którzy wyrabiali drewniane naczynia, komornicy, skotnicy - pasterze bydła i rybitwi; okolica była rybna. Wody Wisły rozlewały się po dnie doliny czyniąc starorzecza, wiśliska, stawy pełne ryb i ptactwa wodnego, co miało dla klasztoru znaczenie aprowizacyjne. Do dzisiaj przynajmniej nazwa

PROGRAM
16.12. - 29.12.1996

TVPOLONIA

PROGRAM TV POLONIA
jest nadawany za pośrednictwem satelity HOT BIRD 1/13 ST. E/ Częstotliwość 11.474 GHZ, Polaryzacja pozioma H. Fonia programu TV POLONIA jest nadawana na podnośnych 6,60 MHZ/ MONO, Preemfaza 50 US, Pasmo 200 KHZ/ 7,02/7,20 MHZ/ Stereo, Wegner Panda 1, Pasmo 130 KHZ/.

PONIEDZIAŁEK 16.12.96

7.00 Program dnia
7.05 Mała muzyka
7.35 Z archiwum i pamięci" (powt.)
8.30 Wiadomości
8.40 Opole '96
9.00 "Szaleństwa panny Ewy" (2/3) reż. K. Tarnas
10.00 "Fitness Club" (14/26) (powt.)
10.25 "Filmówka" (6) - program o łódzkiej szkole filmowej (powt.)
10.45 "Połączyć rzeki" - film dok. W. Karwata
11.30 "Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 "Zezowate szczęście" - komediodramat prod. pol., reż. A. Munk (powt.)
14.10 Rozmowy, rozmówki (powt.)
14.40 "Ocalić od zapomnienia" (powt.)
15.00 Panorama
15.30 "Spotkania z literaturą": J. Słowacki - "Kordian"
16.05 Filmy z Niepokalanowa
16.30 "Sportowy tydzień"
17.00 Teleexpress
17.15 "Ciuchcia"
17.45 "Krzyżówka szczęścia"
18.15 "Trzecia granica" (3/8) - "Zatarte ślady" reż. W. Solarz
19.05 "Ocalić od zapomnienia"
19.15 "Muzyczna skrzynka"
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Ktokolwiek wie..." reż. K. Kutz
22.05 "Tani program o poezji"
22.15 "Dziennik Telewizyjny" J. Fedorowicza
22.25 Program na wtorek
22.30 Panorama
23.00 Przegląd publicystyczny
24.00 Camerata 2 - magazyn muzyczny
0.30 Spotkania z profesorem W. Zinem (powt.)
0.50 Wiadomości
1.00 "Trzecia granica" (3/8) - "Zatrate ślady" (powt.)
1.50 "Ocalić od zapomnienia" (powt.)
2.00 "Muzyczna skrzynka" (powt.)
2.30 "Sportowy tydzień" (powt.)
3.00 Panorama
3.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Ktokolwiek wie..." (powt.)
5.15 "Dziennik Telewizyjny" J. Fedorowicza (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
6.00 Przegląd publicystyczny (powt.)

WTOREK 17.12.96

7.00 Program dnia
7.05 "Spotkania z literaturą": J. Słowacki - "Kordian" (powt.)
7.35 "R. Janowski - Jonaszowi Kofcie" - koncert
8.00 "Sportowy tydzień" (powt.)
8.30 Wiadomości
8.40 "Czasy"
9.00 "Ciuchcia" (powt.)
9.30 Filmy z Niepokalanowa (powt.)
10.00 "Trzecia granica" (3/8) - "Zatarte ślady" (powt.)
10.50 "Ocalić od zapomnienia"
11.00 "Skarbiec" (powt.)
11.30 "Dance Maxx" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Ktokolwiek wie..." (powt.)
14.05 "Dziennik TV" J. Fedorowicza (powt.)
14.15 Informacje Studia Kontakt (powt.)
14.30 Przegląd Kronik Filmowych (powt.)
15.00 Panorama
15.30 Z archiwum folkloru: "Tatrzańska jesień '95"
16.00 Historia - współczesność: "Islam w Europie"
16.30 Zaproszenie W. Nowakowskiego
17.00 Teleexpress
17.15 "Do przerwy 0:1" (5/7) - "Uwaga detektyw" reż. S. Jędryka
17.45 "Krzyżówka szczęścia"
18.15 "Historia pewnej miłości" reż. W. Wiszniewski
19.15 "Śpiewnik ilustrowany"
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Sukces" (4/9) - "Zdjęcie rodzinne" reż. K. Gruber
21.20 "A to Kielce właśnie" - film dok. K. Miklaszewskiego
21.55 "Z. Namysłowski" - program B. Klimasa
22.30 Panorama
23.00 Zbliżenia Studia Kontakt
23.30 "Orkiestra Na Zdrowie" - cz. 1 koncertu
24.00 "Sprawa męska, honorowa" - reportaż
0.35 Szkoła Tańca Ludowego: "Rozbark" (1)
0.50 Wiadomości
1.00 "Historia pewnej miłości" (powt.)
2.00 "Śpiewnik ilustrowany" (powt.)
2.30 Zaproszenie (powt.)
3.00 Panorama
3.30 "Sukces" (4/9) - "Zdjęcie rodzinne" (powt.)
4.25 "A to Kielce właśnie" (powt.)
5.00 "Z. Namysłowski" (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
6.00 Zbliżenia Studia Kontakt (powt.)
6.30 "Orkiestra Na Zdrowie" (powt.)

ŚRODA 18.12.96

7.00 Program dnia
7.05 Z archiwum folkloru: "Tatrzańska jesień '95" (powt.)
7.35 BIOGRAFIE: "Z. Nałkowska - życie i twórczosc" - film dok. T. Kamińskiego 8.30 Wiadomości
8.40 Sopot '96
9.00 "Do przerwy 0:1" (5/7) - "Uwaga detektyw" (powt.)
9.30 "Historia - współczesność": Islam w Europie" (powt.)
10.00 "Historia pewnej miłości" (powt.)
11.00 "Sprawa męska, honorowa" (powt.)
11.30 "Śpiewnik ilustrowany" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 "Sukces" (4/9 powt.)
13.10 "A to Kielce właśnie" (powt.)
13.40 "Auto-Moto-Klub"
14.00 Przegląd publicystyczny (powt.)
15.00 Panorama
15.30 "Od bambra do menela" - "Bamberstwo w Pyrlandii" - program A. Misiurewicz o gwarze mieszkańców Poznania
16.00 "Kowalski i Schmidt"
16.30 "Auto-Moto-Klub"
17.00 Teleexpress
17.15 "Polskie ABC"
17.45 "Krzyżówka szczęścia"
18.15 TEATR TV: Sean O'Casey reż. B. Hussakowski
19.10 "Wspólnota w kulturze": Ledóchowski
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 POLONICA: "Z dalekiego kraju" - film fab. prod. włosko-angielsko-polskiej (1981 r.), reż. K. Zanussi
22.50 Panorama
23.20 Program na czwartek
23.25 Ze sztuką na TY: "Bilet do kina"
23.50 "Skąd ta wrażliwość ?" - program K. Suchcickiej
0.30 Zaproszenie (powt.)
0.50 Wiadomości
1.00 TEATR TV: Sean O'Casey (powt.)
1.55 "Wspólnota w kulturze": Ledóchowski (powt.)
2.30 "Auto-Moto-Klub" (powt.)
3.00 Panorama
3.30 POLONICA: "Z dalekiego kraju" - film fab., reż. K. Zanussi
5.50 "Sopot '96" (powt.)
6.05 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
6.35 Ze sztuką na TY: "Bilet do kina"

CZWARTEK 19.12.96

7.00 Program dnia
7.05 "Od bambra do menela" - "Bamberstwo w Pyrlandii" (powt.)
7.30 "Ostoje ptaków w Polsce" - film przyrodniczy (powt.)
8.00 Camerata 2 - magazyn muzyczny
8.30 Wiadomości
8.40 "Żeby las przeżył nas" - reportaż
9.00 "Polskie ABC" (powt.)
9.30 "Kowalski i Schmidt" (powt.)
10.00 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" (15/ost.) - "Drzewo czyli cel w życiu" (powt.)

11.30 "Muzyczna skrzynka" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 POLONICA: "Z dalekiego kraju" - film dok., reż. K. Zanussi
14.35 Ze sztuką na Ty: "Bilet do kina" (powt.)
15.00 Panorama
15.30 "Credo"
16.00 Ekspres reporterów ...w TV Polonia
16.30 Przegląd prasy polonijnej
17.00 Teleexpress
17.15 "Ala i As"
17.30 "Przygody rozbójnika Rumcajsa"
17.35 "Tata, a Marcin powiedział..."
17.45 "Krzyżowka szczęścia"
18.15 "Klucznik" - dramat psych. prod. pol., reż. W. Marczewski
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 TEATR SATELITARNY: Henryk Ibsen - "Kobieta z morza" reż. K. Babicki
22.05 "Życie na pointach"
22.25 Program na piątek
22.30 Panorama
23.00 "Spojrzenia na Polskę" J. Klechty
23.20 Rozmowy, rozmówki: "Moje spotkania"
23.45 "Artysta czasu jesieni - W. Rudziński" - film dok. S. Szlachtycza
24.00 Mistrzowie batuty: S. Skrowaczewski W.A. Mozart - Symfonia C-dur, wyk. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia dyr. S. Skrowaczewski
0.25 "Żeby las przeżył nas" (powt.)
0.50 Wiadomości
1.00 "Klucznik" (powt.)
2.20 "Przegląd prasy polonijnej" (powt.)
2.40 "Miasto mniej więcej renesansowe" - reportaż
3.00 Panorama
3.30 TEATR SATELITARNY: Henryk Ibsen - "Kobieta z morza" (powt.)
5.10 "Życie na pointach" (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
6.00 "Spojrzenia na Polskę" J. Klechty (powt.)
6.20 Rozmowy, rozmówki: "Moje spotkania" (powt.)
6.45 "Artysta czasu jesieni - W. Rudziński" (powt.)

PIĄTEK 20.12.96

7.00 Program dnia
7.05 "Credo" (powt.)
7.30 Mistrzowie batuty (powt.)
8.05 "Usłyszmy głos - A. Krzysztoń" (powt.)
8.30 Wiadomości
8.40 Spojrzenia na Polskę J. Klechty (powt.)
9.00 "Ala i As" (powt.)
9.15 "Przygody rozbójnika Rumcajsa"
9.20 "Tata, a Marcin powiedział..."
9.30 "Ekspres reporterów ... w TV Polonia" (powt.)
10.00 "Klucznik" (powt.)
11.30 "Z. Namysłowski" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 "Kuchnia polska" (3/6 powt.)
13.20 "Następcy Żelaznego Wilka" - film dok. B. Skiby
13.50 Szkoła Tańca Ludowego - "Rozbark" cz. 1
14.05 "Z archiwum i pamięci"
15.00 Panorama
15.30 Mała muzyka
16.00 "Przegląd Kronik Filmowych"
16.30 "Hity satelity"
17.00 Teleexpress
17.15 "Szaleństwa panny Ewy" (3/ost.
18.15 "Podróże do Polski"
18.45 "Fitness Club" (15/26) reż. P. Karpiński
19.15 "Pałer"
119.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Kuchnia polska" (4/6) reż. J. Bromski
21.35 "Myślenie ma przeszłość" - "Kant" - program A. Pacholskiego poświęcony twórczości filozofa niemieckiego Immanuela Kanta z XVIII w.
21.55 "Persona"
22.25 Program na sobotę
22.30 Panorama
23.00 "Cafe Fusy" - program satyryczny K. Jaroszyńskiego
23.30 "Porozmawiajmy"
24.00 "Retrospekcja" - koncert S. Sojki
1.00 Wiadomości
1.10 "Fitness Club" (15/26 powt.)
1.40 "Podróże do Polski" (powt.)
2.10 "Pałer" (powt.)
2.40 "Hity satelity" (powt.)
3.00 Panorama
3.30 "Kuchnia polska" (4/6 powt.)
4.40 "Myślenie ma przeszłość" - "Kant" (powt.)
5.00 "Persona" (powt.)
5.30 "Następcy Żelaznego Wilka" (powt.)
6.00 "Retrospekcja" (powt.)

SOBOTA 21.12.96

7.00 Program dnia
7.05 Szkoła Tańca Ludowego - Rozbark cz. 2
7.25 Zaproszenie (powt.)
7.45 Hity satelity (powt.)
8.05 "Dance Maxx"
8.30 Wiadomości
8.40 Reportaż polonijny
9.15 "Konik, który mówi" - film przyrod. A. Soroczyńskiego
9.50 BRAWO! BIS!
12.00 Wiadomości
12.10 BRAWO! BIS! - c.d.
13.00 "Święty Mikołaj pilnie poszukiwany" reż. K. Gradowski
13.30 "Hit, hit, hura!"
14.00 KINO FAMILIJNE: "Jeśli serce masz bijące" reż. W. Fiwek
15.30 Telewizyjne Wiadomości Literackie
16.00 "100% live" - program rozrywkowy
16.30 "Mówi się..." J. Bralczyka
16.45 Magazyn kulturalny
17.00 Teleexpress
17.20 SPORT Z SATELITY: I liga koszykówki Polonia Przemyśl - Wielkopolanin
18.30 "Zmiennicy" (1/13) reż. S. Bareja
19.30 Listy od telewidzów
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.20 "TransAntarctica"
20.30 "Zofia" reż. R. Czekała
21.55 "Wzruszam się na własnych filmach" - portret W. Sobocińskiego
22.30 Panorama
23.00 Program na niedzielę
23.05 "Jestem" - A. Zieliński
23.50 "Przyspieszenie" - dramat obyczaj. prod. pol., reż. Z. Rebzda
1.15 "Taizé i co dalej" - film dokumentalny
2.10 "Małe ojczyzny": "Szewska pasja" - film dok. M. Bogusławskiego
2.35 "TransAntarctica"
2.45 "Mówi się..." (powt.)
3.00 Panorama
3.30 "Zofia" (powt.)
5.00 "Wzruszam się na własnych filmach" (powt.)
5.30 "Jestem" (powt.)
6.15 Listy od telewidzów (powt.)
6.30 "Skarbiec" (powt.)

NIEDZIELA 22.12.96

7.00 Program dnia
7.05 "Zmiennicy" (1/13 powt.)
8.00 "Słowo na niedzielę"
8.05 "Informacje Studia Kontakt"
8.20 Tańce polskie - "Tańce staropolskie"
8.45 Film przyrodniczy
9.20 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki
9.50 "Shalom Polin" - teleturniej
10.20 PORANEK MUZYCZNY: Arcydzieła Liszta wyk. J. Olejniczak, Orkiestra Filh. Krak. pod dyr. W. Czepiela
11.00 "Skarbiec"
11.35 "Mały Lord" (34)
12.00 "Na polską nutę"
12.30 TEATR FAMILIJNY: "Dziwna i pouczająca historia, która zdarzyła się naprawdę Tomciowi, Paluszkiem zwanemu" cz. 2
13.30 "Piraci w tawernie"
14.00 Spotkania z profesorem W. Zinem
14.30 "Jan Paweł II" (10) - "Znaczenie pontyfikatu" - film dokumentalny
15.05 "Podwieczorek przy mikrofonie"
16.05 BIOGRAFIE: "Tyle jest muzyki"
17.00 Teleexpress
17.15 "Trzy misie" (9/13)
17.40 WSPOMNIEŃ CZAR: "Dorożkarz 13" - film arch.
19.15 "Czy nas jeszcze pamiętasz ?"
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Obywatel Piszczyk" reż. A. Kotkowski
22.25 Program na poniedziałek
22.30 Panorama

23.00 "Jak w starym kabarecie"
23.45 "Muza, Kraków i... ja" - film dok. R. Czarnkowskiej-Listoś o wybitnej aktorce - A. Polony
0.35 Informacje Studia Kontakt (powt.)
0.50 "Jan Paweł II" (10) - "Znaczenie pontyfikatu" (powt.)
1.20 "Czy nas jeszcze pamiętasz ?"
2.00 SPORT Z SATELITY:
3.00 Panorama (powt. z godz. 22.30)
3.30 "Obywatel Piszczyk" (powt.)
5.20 "Jak w starym kabarecie" (powt.)
6.05 "Muza, Kraków i ... ja" (powt.)

PONIEDZIAŁEK 23.12.96

7.00 Program dnia
7.05 Mała muzyka
7.35 Podwieczorek przy mikrofonie
8.30 Wiadomości
8.40 Spotkania z profesorem W. Zinem (powt.)
9.00 "Szaleństwa panny Ewy" (3/ost. powt.)
9.55 "Fitness Club" (15/26 powt.)
10.25 "Konik, który mówi" (powt.)
10.45 "...swego nie znacie...": Katalog zabytków - "Przemyśl - Kościół Karmelitów" (powt.)
11.00 Bez znieczulenia - program W. Walendziaka
11.30 "Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 "Obywatel Piszczyk" (powt.)
14.00 Rozmowy, rozmówki: "Moje spotkania"
14.30 "Czy nas jeszcze pamiętasz ?"
15.00 Panorama
15.30 "Spotkania z literaturą": "Romantyczna liryka miłosna"
16.05 Filmy z Niepokalanowa: "Na rogu świata i nieskończoności - Boże Narodzenie"
16.30 "Sportowy tydzień"
17.00 Teleexpress
17.15 "Ciuchcia"
17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
18.15 "Trzecia granica" (4/8) - "W matni" reż. W. Solarz
19.15 "Muzyczna skrzynka"
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Rytm serca" - dramat reż. Z. Kamiński
20.45 "Lubomski conte'm" - Koncert Mariusza Lubomskiego z piosenkami włoskiego artysty P. Conte
22.15 "Dziennik Telewizyjny" program J. Fedorowicza
22.25 Program na wtorek
22.30 Panorama
23.00 Przegląd publicystyczny
24.00 Wieczory Bachowskie: Międzynarodowy Festiwal Organowy Warszawa '96 - recital W. Łyjaka /2/
0.30 Spotkania z profesorem W. Zinem (powt.)
0.50 Wiadomości
1.00 "Trzecia granica" (4/8) - "W matni" reż. W. Solarz (powt.)
2.00 "Muzyczna skrzynka"
2.30 "Sportowy tydzień" (powt.)
3.00 Panorama
3.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Rytm serca" (powt.)
4.45 "Lubomski conte'm" (powt.)
5.15 "Dziennik Telewizyjny" program J. Fedorowicza (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia" teleturniej (powt.)
6.00 Przegląd publicystyczny (powt.)

WTOREK 24.12.96
WIGILIA

7.00 Program dnia
7.05 "Drugi Festiwal Kultury Kresowej" - Mrągowo'96 - fragmenty koncertu galowego
8.00 "Sportowy tydzień" (powt.)
8.30 Wiadomości
8.40 "Czasy" - katolicki magazyn informacyjny
9.00 "Na polską nutę"
9.30 "Trzecia granica" (4/8) " W matni" reż., W. Solarz (powt.)
10.30 X Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych - Rzeszów '96
11.30 "Kto wymyślił choinki"
12.00 Wiadomości
12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Rytm serca" (powt.)
13.30 Z archiwum folkloru: Zwyczaje i obrzędy - "Godne święta w Żabnicy"
14.00 WSPOMNIEŃ CZAR: "Włóczęgi" - polski film archiwalny reż. M. Waszyński
15.40 TEATR TV: "Adam i Ewa" - "Krotochwila z muzyką
16.30 "Pastorałka" - film dok. J. Łomnickiego o obrzędach bożonarodzeniowych w różnych regionach Polski
17.00 Teleexpress
17.15 "Do Wigilii zasiąść czas" (1)
17.40 Wigilijne spotkanie Polaków z Ojcem Świętym
18.00 Koncert kolęd w wykonaniu zespołu "Mazowsze"
18.15 "Święty Mikołaj i inne chłopaki" - program C. Dobrudzkiej
18.45 "Do Wigilii zasiąść czas" (2)
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
19.50 Orędzie Bożonarodzeniowe Prymasa Polski Józefa Glempa
20.00 Transmisja Mszy św. Pasterskiej z Lwowa
21.45 "Sami swoi" - komedia obyczajowa prod. pol., reż. S. Chęciński
23.05 Program na środę
23.15 "Do Wigilii zasiąść czas" (3)
23.45 "Przy wigilijnym stole" - widowisko poetyckie
0.20 "Szczęść Boże Wieliczce" - reportaż
0.35 "Puste miejsce przy stole - S. Sojka"
1.15 "Pastorałka" (powt.)
1.45 Drugi Festiwal Kultury Kresowej - Mrągowo '96 (powt.)
2.35 Koncert kolęd
3.00 Panorama
3.30 "Sami swoi" komedia obyczajowa produkcji polskiej (powt.)
5.00 "Do Wigilii zasiąść czas" (1 powt.)
5.30 "Święty Mikołaj i inne chłopaki" (powt.)
6.00 "Do Wigilii zasiąść czas (2 powt.)
6.30 "Do Wigilii zasiąść czas" (3 powt.)

ŚRODA 25.12.96
BOŻE NARODZENIE
I DZIEŃ ŚWIĄT

7.00 Program dnia
7.05 Koncert kolęd
7.20 "Obrazy wiejskie, czyli pochwała natury" - film dok. G. Kędzielawskiej
8.00 "Sami swoi" - komedia obyczajowa prod. polskiej (powt.)
9.30 "Porwanie w Tiutiurlistanie"
11.05 "Dzieci śpiewają kolędy" - Zespół Gawęda
11.25 "Godzina pąsowej róży" - komedia kostiumowa prod. pol., reż. H. Bielińska
12.00 "Gala Piosenki Biesiadnej" (1)
13.36 "W pustyni i w puszczy" - (1) film fab. prod. pol., reż. W. Ślesicki
15.10 "Podwieczorek przy mikrofonie - wydanie świąteczne" (1)
15.45 "Skarbiec" wydanie świąteczne
16.15 "Arie na chór" wyk. Chór Polskiego Radia w Krakowie Radiowa Orkiestra Symfoniczna pod dyr. T. Bugaja
17.00 Teleexpress
17.15 "Podwieczorek przy mikrofonie - wydanie świąteczne" (2)
17.45 WSPOMNIEŃ CZAR: "Wacuś" - polski film archiwalny, reż. M. Waszyński
18.45 "Podwieczorek przy mikrofonie - wydanie świąteczne" (3)
19.30 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Nie ma mocnych" - komedia reż. S. Chęciński
22.05 "Gala Piosenki Biesiadnej" (2)
23.05 "Właściwy człowiek do delikatnych misji" - film fab. prod. polskiej
0.40 Program kabaretowy
1.25 "Marysia biesiadna"
2.10 Koncert kolęd
2.30 "Podwieczorek przy mikrofonie - wydanie świąteczne" (1 powt.)
3.00 Panorama
3.30 "Nie ma mocnych" - komedia reż. S. Chęciński (powt.)
5.05 "Podwieczorek przy mikrofonie (powt.)
5.35 "Obrazy wiejskie, czyli pochwała natury" (powt.)
6.15 "Podwieczorek przy mikrofonie (powt.)
6.45 Koncert kolęd

CZWARTEK 26.12.96
BOŻE NARODZENIE
II DZIEŃ ŚWIĄT

7.00 Program dnia
7.05 "Zwyczaje i obrzędy" - "Lasowiacka kolęda"
7.35 "Polonia po meksykańsku" - reportaż
8.05 "Nie ma mocnych" (powt.)
9.40 Koncert kolęd
10.00 TEATR TV: S. Lem - "Wyprawa profesora Tarantogi" reż. M. Wojtyszko
11.35 "Oj maluśki" - Dzieci śpiewają kolędy
12.00 "Piekło i niebo" - komedia obyczajowa, reż. S. Różewicz
13.30 "Z archiwum i pamięci" - W. Młynarski (1)
14.00 "Wielkie kreacje A. Sułtanowa"
14.45 "W pustyni i w puszczy" (2) film fabularny prod. polskiej reż. W. Ślesicki
16.30 "Z archiwum i pamięci" - W. Młynarski (2)
17.00 Teleexpress
17.15 "Z archiwum i pamięci" - W. Młynarski (3)
17.45 "Ojciec królowej" reż. W. Solarz
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Kochaj, albo rzuć" - komedia reż. S. Chęciński
22.25 Program na piątek
22.30 Panorama
23.00 "Nigdy nie zaśpiewam - Ordonówna"
24.00 "Benefis Skaldów"
1.00 "Ach śpij kochanie"
1.25 Koncert kolęd
1.55 "Z archiwum i pamięci" - W. Młynarski (powt.)
2.25 "Polonia po meksykańsku" (powt.)
3.00 Panorama
3.30 "Kochaj, albo rzuć" (powt.)
5.30 "Z archiwum i pamięci" (powt.)
6.00 "Zwyczaje i obrzędy" - "Lasowiacka kolęda" (powt.)
6.30 "Z archiwum i pamięci" (powt.)

PIĄTEK 27.12.96

7.00 Program dnia
7.05 "Spotkania z literaturą" (powt.)
7.40 Filmy z Niepokalanowa: "Na rogu świata i nieskończoności - Boże Narodzenie" (powt.)
8.05 Koncert kolęd
8.30 "Porwanie w Tiutiurlistanie" (powt.)
10.00 "Srebrzysta kolęda" - Dzieci śpiewają kolędy
10.15 "Gwiazdka lisa Witalisa"
10.25 "Tata, a Marcin powiedział..."
10.40 "Godzina pąsowej róży" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 "Kuchnia polska" (4/6) reż. J. Bromski powt.)
13.20 "Z. Maklakiewicz" - film dokumentalny (powt.)
14.00 "Z archiwum i pamięci" - W. Młynarski
15.00 Panorama
15.30 Mała muzyka
16.05 "Przegląd Kronik Filmowych"
16.35 "Hity satelity"
17.00 Teleexpress
17.15 "Jesienią o szczęściu" reż. S. Jędryka
18.15 "Kinoman"
18.45 "Fitness Club" (16/26) reż. P. Karpiński
19.15 "Pałer"
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Kuchnia polska" (5/6) reż. J. Bromski
21.30 "Filmówka" - program o łódzkiej szkole filmowej
21.50 "ZNAK - 50 lat" - film dok. przypominający historię wydawnictwa ZNAK
22.30 Panorama
23.00 Program na sobotę
23.05 "Cafe Fusy"
23.30 "Porozmawiajmy"
24.00 "Pęknięte niebo" - recital M. Grechuty
0.50 "Wieczerza" - reportaż
1.00 "Fitness Club" (16/26 powt.)
1.30 "Kinoman" (powt.)
2.00 "Pałer" (powt.)
2.30 "Hity satelity" (powt.)
3.00 Panorama
3.30 "Kuchnia polska" (5/6) reż. J. Bromski powt.)
4.35 "Filmówka" - o łódzkiej szkole filmowej (powt.)
4.55 "ZNAK - 50 lat" film dokumentalny przypominający historię wydawnictwa "ZNAK" (powt.)
5.30 "Pęknięte niebo" (powt.)
6.20 "Cafe Fusy" (powt.)
6.45 Kolędy

SOBOTA 28.12.96

7.00 Program dnia
7.05 Szkoła Tańca Ludowego - Pszczyna (1)
7.25 Zaproszenie (powt.)
7.45 Hity satelity
8.05 "Dance Maxx"
8.30 Wiadomości
8.40 "Wokół wiatraka" - reportaż G. Pieczuro
9.20 "Czerwona tajga" - film przyrodniczny Sz. Wdowiaka
9.50 BRAWO! BIS!
12.00 Wiadomości
12.10 BRAWO! BIS!
13.00 "Gdańsk - w przeddzień Roku Milenium" (1)
14.00 KINO FAMILIJNE
15.10 "Gdańsk - w przeddzień Roku Milenium" (2)
16.30 "Mówi się..." prof. J. Bralczyka
16.45 "Gdańsk - w przeddzień Roku Milenium" (3)
17.00 Teleexpress
17.20 SPORT Z SATELITY: Puchar Chorzowa w halowej piłce nożnej
18.30 "Zmiennicy" (2/13) - "Ostatni kurs" reż. S. Bareja
19.30 Listy od telewidzów
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.15 "TransAntarctica"
20.30 "Potop" (1) film fabularny prod. polskiej reż. J. Hoffman
23.10 Panorama
23.40 Program na niedzielę
23.45 "Razem być" - śpiewa Z. Wodecki
0.30 "Bal na dworcu w Koluszkach" - film obyczaj. reż. F. Bajon
2.00 "W srebrnym szalu"
2.45 "Mówi się..." (powt.)
3.00 Panorama
3.30 "Potop" (1) film fabularny prod. polskiej (powt.)
6.15 Listy od telewidzów (powt.)
6.30 "Skarbiec" (powt.)

NIEDZIELA 29.12.96

7.00 Program dnia
7.05 "Zmiennicy" (2/13 powt.)
8.00 "Słowo na niedzielę"
8.05 "Informacje Studia Kontakt"
8.20 Tańce polskie "Tańce staropolskie"
8.45 "Wspólnota Jerozolimska" (3) - "W tyglu ciszy" - film dok. G. Tomczaka
9.20 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki
9.50 "Shalom Polin"
10.20 PORANEK MUZYCZNY: Łańcut '96
11.00 "Skarbiec"
11.35 "Mały Lord" (35)
12.00 "Zabawa z bałwankiem"
12.30 TEATR FAMILIJNY: B. Dohnalik - "Filip i Berenika" reż. W. Falenczak
13.30 "Piraci w tawernie"
14.00 Spotkania z profesorem W. Zinem
14.30 "Kościół na Górze Syjon" - film dokumentalny (powt.)
15.05 "Z archiwum i pamięci W. Młynarski
16.00 BIOGRAFIE: "Barbara Bittnerówna
17.00 Teleexpress
17.15 "Trzy misie" 10/13
17.40 WSPOMNIEŃ CZAR: "10% dla mnie" reż. J. Gardan
19.15 "Szok'n'show na bis" - śpiewa E Bartosiewicz
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Potop" (2) film fabularny prod. polskiej reż. J. Hoffman
22.45 Panorama
23.15 Program na poniedziałek
23.20 XVI Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu
0.20 "Taizé i co dalej" - film dok.
1.15 Informacje Studia Kontakt (powt.)
1.30 "Kościół na Górze Syjon" film dokumentalny (powt.)
2.00 SPORT Z SATELITY (powt.)
3.00 Panorama
3.30 "Potop" (2) film fabularny prod. polskiej (powt.)
5.45 XVI Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu (powt.)

tamtych piekarzy i pasterzy utrwaliła się w nazwach okolicznych wsi: Piekary, Skotniki. Miał też klasztor wieś Radziszów zatopioną już w zaczynającej się puszczy Karpackiej, która ciągnęła się stąd aż do granicy węgierskiej. Dla zwartości lasu, dla jego gęstwiny puszczę tę nazwano *silva nigra - czarny las*. Porastała ona całe pasma Beskidów. Ta puszcza Karpacka do czasu celowo nie trzebiona stanowiła właściwą granicę pierwotnej Polski. Oczywiście istniały w niej przechody i drogi wiodące na południe dolinami rzek. Ponieważ granica państwa zawsze musi być strzeżona, trzeba ich było strzec systemem stróż i bron (bram). Ponadto puszcza pełna zwierzyny, rybnych strumieni i żeremi bobrowych - była bogactwem. Radziszonowie, ludzie opata tynieckiego, mieli nieograniczone prawo eksploatacji tego lasu na rzecz klasztoru i własną korzyść ale za cenę strzeżenia puszczańskiej drogi w dolinach Raby.

Miał też opat tyniecki prawo eksploatacji źródeł słonych na Podkarpaciu, co do czasu odkrycia soli kamiennej było uposażeniem intratnym. Można rzec, że opat tyniecki był po części władaczem tego karpackiego lasu. Ale dobra Tyńca rozlegały się szeroko od Bytomia po Wisłokę i sięgały żyznego i ludnego lewobrzeża Wisły koło Opatowca, gdzie kraj był lesisty, a prowadzone przez klasztor karczunki i praca osadnicza - niemało przyczyniała dochodu. Tyniec uchodził za klasztor bogaty. O prestiżu tynieckiego opata świadczy przywilej jego obecności przy koronacjach królów polskich. Zaś klasztor na opoce tynieckiej mający za patronów Apostołów św. Piotra i św. Pawła - patronów papieskiego Rzymu, cieszył się szczególnymi względami papieży, którzy potwierdzali to licznymi przywilejami. Był też Tyniec ulubionym miejscem wycieczek krakowskiej studenterii. W Krakowie jeszcze przed założeniem Uniwersytetu było ich pełno ze względu na szkołę katedralną i szkoły parafialne. W 1230 r. tutejszy opat i konwent skarżył się papieżowi, "że scholarze przebywający w Krakowie, naśladując jakiś bezecny zwyczaj jaki się (wśród nich) zakorzenił, w zabudowaniach klasztornych w Boże Narodzenie, przez kilka dni następnych oddają się biesiadom i pijaństwu, urządzają śpiewy, widowiska i inne bezeceństwa, aż do rozlewu krwi bijąc się ze sobą, dobra (zakonne) rozgrabiają i inne igrzyska wyprawiają okropne, przez co niepomiernie niszczą klasztor, zakłócają spokój zakonników i serca ich gorszą". W związku z tym papież w liście do przełożonych krakowskich klasztorów dominikanów i premonstrantów na Zwierzyńcu zaleca przestrzec studentów i grozi klątwą.

Pierwszy klasztor i kościół na Tyńcu zbudowano w XI w. z ciosanego wapienia w stylu romańskim. Z odkrytych reliktów muru i rzeźby nie musiał być mniej piękny niż dające się dziś oglądać klasztory z tego czasu w Niemczech czy Francji. Również jego wyposażenie w szaty liturgiczne, aparat do służby Bożej, były nie mniej okazałe. Świadczy o tym wyposażenie odkrytych współcześnie grobów opackich z XI w. Wielki też był przepych tynieckich kodeksów liturgicznych pochodzących z monarszych darów, jak świadczy dochowany do dziś w Bibliotece Narodowej w Warszawie sławny Sakramentarz Tyniecki bogato iluminowany, pisany częściowo złotem na purpurowo barwionych pergaminowych kartkach. Pośrodku kościoła odkryto pusty grób, w którym jednak wcześniej był ktoś pochowany. Nasunęło to przypuszczenie, że leżał tu sprowadzony z Osiaku przez Władysława Hermana - Bolesław Śmiały, jako fundator, lecz około połowy XIII w. w związku z kanonizacją św. Stanisława usunięto go stąd jako zabójcę. Są jednak świadectwa, że na Tyńcu benedyktyni modlili się za Bolesława Śmiałego i pokutnika jako swego fundatora i dobroczyńcę.

Romański Tyniec przepadł w czasie XV-wiecznej rozbudowy i przekształceń w stylu gotyckim. W bibliotece klasztornej obok rękopiśmiennych kodeksów pojawiły się pierwsze książki drukowane - inkunabuły. Gotycka przebudowa Tyńca znaczyła też jego ufortyfikowanie. Opactwo było włączone do systemu obrony zachodniej granicy Królestwa. Było fortecą na przedpolu Stolicy, odkąd Kazimierz Sprawiedliwy podarował księciu Opolskiemu gród Oświęcim z kasztelanią. Granica między Ziemią krakowską a Księstwem Opolskim stanęła na Skawie, a z czasem przybliżyła się do Tyńca jeszcze bardziej. Początkowo była to tylko granica między dzielnicą Śląską a Małopolską, lecz gdy książęta śląscy nie uznali władzy królewskiej Łokietka a zostali hołdownikami korony czeskiej - granica ta stała się państwową.

Długosz powiada, że na Tyńcu dniem i nocą bez przerwy czuwają straże i nazywa Tyniec "pięknym klejnotem Królestwa a zarazem mocną przeciw zasadzkom wroga twierdzą". Przewóz wiślany u podnóża opactwa był wart najwyższej wagi ze względów strategicznych, jako miejsce przeprawy wojsk w czasie zawikłań wojennych. Wszystko to sprawiało, że życie mnichów na Tyńcu choć może dostatnie, nie było jednak całkiem spokojne. Klasztor cieszył się zawsze pokaźną Biblioteką i utrzymywał w swych murach gimnazjum. Bywał też niepokojony i łupiony wielokrotnie.

W w. XVIII chronili się tu konfederaci Barscy cofając się przed armią Suworowa. Ostateczna klęska spadła na klasztor po rozbiorach. Austriacy najpierw zniemczyli konwent, a następnie go zlikwidowali. Jeden z tutejszych zakonników, profesor teologii na Uniwersytecie w Krakowie Austriak Zigler został biskupem świeżo kreowanego biskupstwa tarnowskiego zwanego początkowo nawet tynieckim. Do Tarnowa przewieziono wówczas tyniecki skarbiec i bibliotekę. Opustoszały klasztor szybko popadł w ruinę, zwłaszcza po pożarze w 1830 r. Jedynie kościół poklasztorny funkcjonował jako parafialny, gdy Austriacy rozebrali we wsi średniowieczny kościół św. Andrzeja.

Nie przeszli obojętnie obok malowniczych ruin Tyńca artyści malarze i pisarze. Był też Tyniec wciąż ulubionym miejscem wycieczek Krakowian i tradycyjnych majówek krakowskiej studenterii. Kto wtedy Tyńca nie odwiedzał? W rodzinnych albumach można spotkać starą fotografię z majówki do Tyńca. Sławne też były starodawne odpusty tynieckie na Piotra i Pawła. Jeszcze w pierwszych latach po II wojnie światowej były one "bajecznie kolorowym" widowiskiem.

W 1939 r. przed samą wojną wrócili na Tyniec benedyktyni. Opactwo zaczęło się dźwigać z ruiny. Obecnie imponujące dzieło tej wielkiej odbudowy dobiega końca. Wraz z mnichami powrócił na Tyniec rytm z pietyzmem sprawowanej liturgii godzin i praca. Tutaj powstał pierwszy od Jakuba Wujka kompletny polski przekład *Biblii* z języków oryginałów. To wielkie translatorskie dzieło wciąż jest doskonalone i cyzelowane, równocześnie od lat już funkcjonuje. Sławna tyniecka *Biblia* jest prawdziwie godnym synów św. Ojca Benedykta dziełem i wkładem Tyńca w kulturę chrześcijańską. Tyniec - niewzruszona opoka dźwigająca mury starożytnego opactwa przeglądającego się w nurtach rzeki - więc zmienność i trwanie to swoiste cechy tego miejsca, ale dla odwiedzającego je tylko na chwilę wędrowca tu czas się jakby zatrzymał, zatopił w trwaniu, w transcendencji. Można się tu zachłysnąć ciszą i posłyszeć śpiewaną na zakończenie każdego dnia *Bogurodzicę*.

Mieczysław ROKOSZ

ZE ŚWIATA

■ *Mimo świadectw ewidentnych fałszerstw dokonywanych w czasie referendum na Białorusi, prezydent A. Łukaszenka odniósł zwycięstwo nad opozycyjnym parlamentem. Łukaszenka powołał własną Izbę Reprezentantów, która pomimo protestów społecznych zastąpi starą Izbę. Referendum zostało potępione m.in. przez Radę Europy. Oficjalnie projekt zmian konstytucyjnych poparło 70% Białorusinów. W kraju zostały zamknięte wszystkie opozycyjne mass media.*

■ *Po wyborach na Litwie nowym przewodniczącym parlamentu został polityk centroprawicy V. Landsbergis. Funkcję premiera powierzono G. Vagnoriusowi z konserwatywnego Związku Ojczyzny. Vagnorius był już przemierem w latach 1990-91 i wsławił się m.in. błyskawicznym rozwiązaniem litewskich kołchozów.*

■ *Po unieważnieniu przez sąd w Belgradzie wyborów w 33 okręgach, gdzie tryumfowała w radach miejskich antykomunistyczna opozycja, jej politycy zdecydowali się zbojkotować powtórkę wyborów. W Belgradzie odbyły się wielotysięczne demonstracje przeciwników postkomunistycznych rządów S. Milosevica.*

■ *Patriarcha Filaret i inni zwierzchnicy prawosławnej Cerkwii na Ukrainie sprzeciwili się planom wizyty Ojca św. w Kijowie. Kościół prawosławny obawia się wzmocnienia pozycji Kościoła katolickiego w tym kraju.*

■ *Odwilż religijna na Kubie postępuje. Władze w Hawanie zezwoliły na pracę duszpasterską na Kubie 15 zagranicznym księżom i 24 zakonnikom.*

■ *Od 1 stycznia 1997 r. roczniki poborowych urodzonych po 1987 r. będą odbywały zamiast służby wojskowej pięciodniowe obozy obywatelskie. Plan prezydenta Chiraca dotyczący wprowadzenia we Francji armii zawodowej zaczyna przynosić konkretne rozwiązania.*

■ *Rosja dostarczy Słowacji sprzęt wojskowy za długi wynoszące 175 mld $. Współpraca wojskowa obejmie szkolenie kadr, obronę przeciwlotniczą i naprawy sprzętu.*

■ *Podczas wizyty premiera Rosji W. Czernomyrdina w Paryżu, Moskwa zobowiązała się płacić tzw. carskie obligacje, które w latach 1880-1917 zakupiło ok. 1,6 miliona Francuzów.*

■ *Tylko 20% Niemców jest zadowolonych z poziomu bezpieczeństwa w tym kraju. Po raz pierwszy od wielu lat liczba przeciwników kary śmierci spadła w Niemczech poniżej 50% i sprzeciw wobec najwyższego wymiaru kary wyraża jedynie 42% ankietowanych.*

SKĄD TEN SCEPTYCYZM...

Żyjąc pół wieku w socjalizmie idealizowaliśmy Zachód, sycąc się jego okruchami, zwożonymi z zagranicznych wyjazdów i dalecy byliśmy od rozumienia procesów tam zachodzących. Bo to nie było przecież tak, że po wojnie ideologia komunistyczna owładnęła życiem Europy Wschodniej - podczas, gdy Zachód pozostał pozostał jakimś dziewiczym obszarem praktykowania mieszczańskich cnót przedwojennej Europy. Ideologia socjalistyczna dokonywała erozji zachodniego świata wartości: niech wystarczy za świadectwo potężna po wojnie Francuska czy Włoska Partie Komunistyczne, nie wspominając o eksplozji partii socjalistycznych. Wpływy lewicy wzmacniane sowieckim finansowaniem "postępowców" zachodnich znalazły wyraz w konkretnych instytucjach społeczno-politycznych Europy Zachodniej. Ewolucyjny charakter przemian powojennych, jakich doznał Zachód pod wpływem lewicy, nie może przesłaniać faktu, że były to zmiany w kierunku przemiany tradycyjnych społeczeństw mieszczańsko-liberalnych ku społeczeństwom państwowego opiekuństwa, więc "państwowo-liberalnych".

Dziś, kiedy nasza penetracja krajów zachodnich jest głębsza postrzegamy tenże Zachód prawdziwiej. Widzimy więc Francję, najbardziej scentralizowaną demokrację zachodniej Europy, wstrząsaną konwulsjami na tle "zdobyczy socjalnych". Widzimy Włochy, przeżarte korupcją będącą skutkiem sprzęgania się władzy z kapitałem, więc w istocie - skutkiem interwencjonizmu państwa. Postrzegamy też, jak najbogatsze w Europie Niemcy próbują ostrożnego odwrotu od rozbujałego "opiekuństwa państwa". Ten wymuszany coraz gorszą sytuacją gospodarczą odwrót od interwencjonizmu państwowego dokonuje się przecież w bogatych państwach Zachodu, które przez wieki (m.in. dzięki koloniom) akumulowały kapitał. Polska - i inne kraje wschodnie - jest natomiast w okresie akumulowania tego kapitału. Dlatego narastający u nas sceptycyzm wobec integracji z Unią nie da się wytłumaczyć jakąś mityczną polską ksenofobią czy "zaściankiem". Wynika on raczej z coraz lepszego postrzegania różnic między "momentem" Europy Zachodniej - a historycznym "momentem" Europy Wschodniej. Wynika on z uzasadnionych wątpliwości: czy aby pogłębianie "integracji" jest dobre dla poszczególnych narodów Europy - czy też jest swoistą "ucieczką do przodu" warstwy biurokratycznej - produktu podmywającego Zachód od zakończenia wojny i ideologii euro-komunistycznej czy socjaldemokratycznej?... Ten sceptycyzm jest pożądanym skutkiem coraz lepszej świadomości ekonomicznej Polaków, którzy coraz częściej zadają pytanie: jeśli "warunki dostosowawcze", jakie Polska spełnić musi zanim przyjęta zostanie do UE, prowadzą do podnoszenia kosztów produkcji wyrobów krajowych - jakiż będziemy mieć pożytek z dopuszczenia tych drogich towarów, w przyszłości, na rynek zachodni? Właśnie prasa informuje, że szynka w Niemczech jest już tańsza od szynki w Polsce (a na szynce się nie kończy).

Polacy mają też szczególny stosunek do niepodległości i suwerenności państwa, wynikający z długotrwałego jej braku i ofiar poniesionych dla ich odzyskania. Ale zdarza się często, że mitologizujemy niepodległość w ten sposób, że przedkładamy ją ponad indywidualną wolność. Wiek XX poucza nas, że suwerenność i niepodległość państwa nie musi iść w parze z wolnością człowieka. Któż zakwestionuje, że Niemcy hitlerowskie były państwem suwerennym? Związek Sowiecki... Chiny dzisiejsza... Libia. Nie o zakwestionowanie wartości niepodległości idzie, ale o podkreślenie, że suwerenne państwo ma sens tylko wtedy, gdy stoi na straży indywidualnej wolności. Gdy państwo wyradza się w samoistną grupę interesu, siłę oderwaną od stróżowania wolności obywatela - aparat państwowy może stać się okupantem własnego kraju. Sceptycyzm polski wobec integracji z UE nie bierze się z polskiej ksenofobii i "ciemnogrodu", ale z uzasadnionej nieufności wobec wszelkiego socjalizmu, także z przedrostkiem "euro" oraz z polskiego doświadczenia wolności. Po pół wieku socjalizmu wiemy już w jakim stopniu rodzima biurokracja może stać się "okupantem". Postrzegamy jak bardzo instytucjonalne rozwiązania UE nacechowane są wpływem euro-lewicy. I to jest główne źródło nieufności polskich elit prawicowej proweniencji wobec integracji z UE. Alternatywą nie jest oczywiście, jakaś integracja ze Wschodem... Alternatywą jest powrót do rozumienia polityki w kategoriach nie etatystycznych, ale narodowych, więc także nie ponadnarodowych. W takim ujęciu "wolność po polsku" byłaby ścisłym rozgraniczeniem sfery, w której wolno działać władzy państwowej wyposażonej w przymus - od sfety prywatnej, gdzie nawet demokratycznej władzy wkraczać nie wolno. Bo i władza demokratyczna może totalizować się, a to wówczas właśnie, gdy zagarnia pod siebie coraz to nowe obszary prywatności obywatelskiej pod pozorem, że sami obywatele z prywatności tej nie potrafią zrobić użytku. Boimy się więc totalnej demokracji (wolno zabijać dzieci poczęte, bo tak uchwaliła demokratyczna większość...) i mamy prawo do takiego lęku. Bo gdy rozpadł się komunizm wcale nie nastąpił "koniec historii", jak to wyobrażali sobie lewicujący intelektualiści - historia trwa nadal. Wiemy już, że nie ma ona "nieuchronnie wytyczonego biegu", ale że tworzymy ją sami, czyniąc użytek z wolności. Właśnie dlatego prawica w Polsce nie basuje gromko entuzjastom euro-integracji.

M. MISZALSKI

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Art Modern Gallery (71, rue Quincampoix, 75003 Paris) zaprasza w dniach 5-30 grudnia br. na wystawę malarską Antoniego Bachury. Galeria czynna w godz. 11-19.30 (oprócz poniedziałków i niedziel).

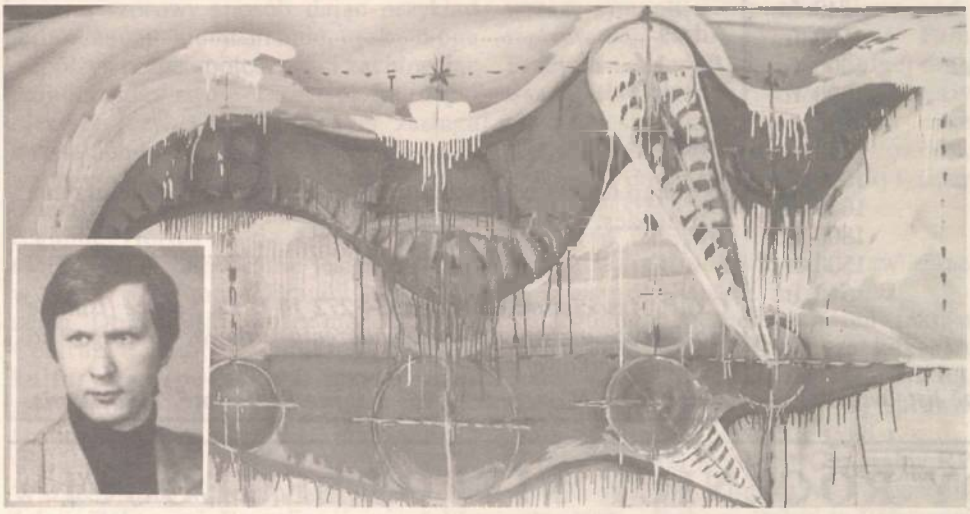

Antoni Bachura urodził się w 1948 roku w miejscowości Bierna. Po ukończeniu studiów na wydziale architektury Politechniki Wrocławskiej pracował jako projektant w biurze architektonicznym "Miastoprojekt" we Wrocławiu. W 1980 przyjechał do Francji, gdzie przez kilka lat był architektem w "Cabinet du Château" w Paryżu. Jest autorem licznych projektów i realizacji. W latach 1980-1985 we współpracy z prof. Stefanem du Château realizacja m.in. Centrum Kulturalnego w Luksemburgu, Międzynarodowego Portu Lotniczego w Waszyngtonie, lotniska w Nicei, dworca kolejowego w Lyonie (po raz pierwszy w świecie zastosowany sferyczny system dla konstrukcji aluminiowych). Autor nowych rozwiązań dla konstrukcji przestrzennych. Jako artysta malarz miał liczne wystawy indywidualne m.in. w Paryżu, Toronto, Wrocławiu, Warszawie.

■ Prezydent Francji Jacques Chirac przyznał marszałkowi Józefowi Zychowi Order Wielkiego Oficera Legii Honorowej.

■ *Towarzystwo Marii Skłodowskiej-Curie w Hołdzie* z siedzibą w Warszawie utworzyło w Paryżu swój oddział zagraniczny. Przewodniczącą Sekcji Francuskiej została redaktor Jadwiga Dąbrowska.

ARMENIA

■ Z inicjatywy Stowarzyszenia Polaków w Gruzji "Polonia", w sąsiednej Armenii też zorganizowały się osoby polskiego pochodzenia, zawiązując Stowarzyszenie Polaków w Armenii. Stowarzyszenie zostało oficjalnie zarejestrowane w Ministerstwie Sprawiedliwości. Prezesem liczącego na razie ok. stu członków Stowarzyszenia wybrano lekarkę Katarzynę Isaakian. Wśród zrzeszonych jest wielu przedstawicieli inteligencji, w tym ze świata sztuki. W gronie tym znalazła się również małżonka prezydenta Armenii - Polka w drugim pokoleniu [Biuletyn WP].

USA

■ W lipcu br. zmarł w Chicago wybitny Amerykanin polskiego pochodzenia dr Edward Różański. Wieloletni członek Związku Narodowego Polskiego, były prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, fotoreporter, publicysta i redaktor a następnie zarządca dwutygodnika "Zgoda" i "Dziennika Związkowego". Członek licznych organizacji społecznych i kombatanckich. Przez 15 lat diakon w kościele św. Jacka.

KANADA

■ Nakładem wydawnictwa *Printing* ukazało się drugie ogólnokanadyjskie wydanie słownika biograficznego "Kto jest kim w Polonii kanadyjskiej". Książka ta jest próbą udokumentowania zbiorowego dorobku szerokiej reprezentacji Polaków w Kanadzie oraz podręcznym kompendium wiedzy na jej temat, poprzez śledzenie indywidualnych losów i karier. Przy doborze osób zespół redakcyjny kierował się trzema zasadniczymi kryteriami: 1. polskie pochodzenie lub wola danej osoby do "poczuwania się Polakiem". 2. status stałego mieszkańca lub obywatela Kanady. 3. legitymowanie się określonym dorobkiem w rozmaitych dziedzinach życia: w działalności biznesowej, naukowej, artystycznej, duszpasterskiej itd. Większość biogramów ilustrowana jest fotografiami.

POLSKA

■ Prezydent Kwaśniewski odznaczył pośmiertnie Kajetana Morawskiego

Oderem Orła Białego. Uroczystego wręczenia tego odznaczenia dokonał na ręce syna Macieja Morawskiego w Ambasadzie RP w Paryżu 5 grudnia.

Kajetan Morawski urodził się 19 kwietnia 1892 r. w Jurkowie, zm. 2 listopada 1973 w Lailly-en-Val. Po ukończeniu studiów ekonomicznych i rolniczych w Lipsku i Monachium rozpoczął pracę zawodową jako rzeczoznawca rolniczy w Rypinie. W 1918 przeszedł do służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Był uczestnikiem konferencji polsko-łotewskiej w Warszawie i członkiem delegacji polskiej na konferencji w Spa (1920). W 1925 objął funkcję ministra rezydenta w Delegacji RP przy Lidze Narodów w Genewie. Podczas zamachu majowego był kierownikiem MSZ w gabinecie Wincentego Witosa. W latach 1929-1939 pełnił m.in. funkcje członka Górnośląskiej Komisji Mieszanej w Katowicach oraz prezesa: Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Związku Izb i Organizacji Rolniczych RP, Związku Eksporterów Zboża. Po wybuchu II wojny światowej opuścił Polskę i przedostał się do Francji, gdzie w latach 1939-1940 był kierownikiem Oddziału Politycznego Biura Badań Celów Wojny przy Rządzie RP. Po upadku Francji wyjechał do Londynu. W 1941 został mianowany posłem RP przy Rządzie Czechosłowa-ckim a następnie sekretarzem generalnym MSZ. W 1943 objął stanowisko ambasadora RP przy rezydującym w Algierze gabinecie de Gaulle'a. Do Paryża wrócił w październiku 1944 i pracował w ambasadzie aż do chwili cofnięcia uznania przez rząd francuski. Do śmierci władze francuskie zachowały mu status dyplomatyczny.

Pozostał we Francji i oddał się pracy społecznej dla emigracji. Był m.in. członkiem zarządu Biblioteki Polskiej i wiceprezesem THL oraz inicjatorem i kierownikiem Polskiego Funduszu Humanitarnego we Francji. Kajetan Morawski był również pisarzem i członkiem Międzynarodowego Pen Clubu. Był m.in. kawalerem Legii Honorowej.

WSPÓLNYMI SIŁAMI POWIĘKSZAMY I ULEPSZAMY "BELLEVUE"- DOM POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

s. Irena Jastrzębska (nazaretanka)	1000 frs
Gierzod André - Mr et Mme	720 frs
Poniński Krystian	1800 frs
Radio Weronika	500 frs
Rey Viridianne - Mme	540 frs
Rosół Lucjan - ks.	360 frs
Sikora Wincenty - Mr et Mme	540 frs
Stachulec Marcel	500 frs
Szubert Wacław - ks.proboszcz Parafii NMP	6000 frs
Świderski Zofia	1000 frs
Taczała Francois - Mr et Mme	180 frs
Touffut Hélène - Mlle	360 frs
Vasaque Stefania	1000 frs
Walich Maria	1000 frs
Warchoł Maria	1800 frs
Wielkopolski Rose	1500 frs
Wyka Patrice	540 frs

Serdeczne Bóg zapłać

W "Głosie Katolickim" będziemy zamieszczać listę wszystkich ofiarodawców. Nazwiska tych, którzy ofiarowali kwotę na kupno 50 lub więcej metrów kwadratowych terenu będą umieszczone na specjalnej tablicy pamiątkowej w posiadłości "Bellevue" w Lourdes.

KUPON DO NADESŁANIA WRAZ Z OFIARĄ

Imię i nazwisko.....

Adres.....

nr telefonu.....

Ofiaruję 180 franków x..... metrów =.....

na zakup terenu pod rozbudowę Polskiego Domu Pielgrzyma w Lourdes.

podpis.....

C.C.P. Association Concorde 34 272 10 U La Source *(istnieje możliwość otrzymania zaświadczenia upoważniającego do zniżki podatkowej).*

Association "Concorde" - 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris.

LILLE: OBCHODY ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI

15 listopada w Lille miała miejsce uroczysta Gala Polonijna zorganizowana przez Konsulat Generalny RP w Lille oraz Stowarzyszenie "Dom Polonii" z północnej Francji.

Do opery przybyło ok. 900 osób reprezentujących liczną w tym regionie Polonię oraz regionalne władze francuskie. Ze strony polskiej uczestniczyli: wicemarszałek Senatu RP G. Kurczuk, ambasador RP we Francji prof. S. Meller, wiceprezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. P. Laczkowski.

W gali udział wzięli: prefekt regionu Nord-Pas de Calais, przewodniczący Rady Generalnej Departamentu Nord, przedstawiciele senatora-mera Lille, Rady Regionalnej, Okręgu Wojskowego i Żandarmerii, Korpus Konsularny oraz merowie wielu "polskich" miast tego regionu. Reprezentowane były liczne organizacje i Stowarzyszenia Polonijne (ok. 60) z regionu Nord-Pas de Calais oraz z regionu Champagne-Ardennes.

Gala była okazją do prezentacji powstałego w 1995 r. Stowarzyszenia "Dom Polski", które ma pełnić rolę Centrum Promocji Polskich Tradycji, Kultury, Gospodarki i Języka oraz stymulować rozwój stosunków polsko-francuskich. Będzie to też miejsce spotkań licznych w tym regionie stowarzyszeń polsko-francuskich.

Podczas Gali, która była jednocześnie elementem obchodów w Północnej Francji 78. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, wręczone zostały najbardziej zasłużonym osobom i organizacjom odznaki "Zasłużony dla Kultury Polskiej" przyznane przez Ministra Kultury i Sztuki oraz Dyplomy Konsulatu Generalnego RP w Lille za promocję Polskiej Kultury w Nord-Pas de Calais. Galę uświetnił występ znakomitego polskiego pianisty Janusza Olejniczaka, którego recital Chopinowski przyjęty został entuzjastycznie. W części artystycznej wieczoru wystąpił także najlepszy we Francji Polonijny Zespół Folklorystyczny "Polonia Douai".

Na zakończenie gali Konsul Generalny RP oraz prezes Stowarzyszenia "Dom Polonii" wydali coctail.

OTO OSOBY I STOWARZYSZENIA POLONIJNE ODZNACZONE W LILLE 15 LISTOPADA 1996 R.

Honorowe odznaki "Zasłużony dla kultury polskiej" przyznane przez Ministra Kultury i Sztuki:

1. Zespół Pieśni i Tańca "Polonia Douai"; 2. Pan Thierry Houtput - dyrektor artystyczny wyżej wymienionego zespołu; 3. Stowarzyszenie "Tradycja i Przyszłość" z miasta Harnes - w tym roku obchodzi 15. rocznicę założenia; 4. Pan Edouard Sobierajski - prezes Stowarzyszenia "Tradycja i Przyszłość"; 5. Pan Stefan Kubiak - kompozytor i pieśniarz - w 1996 r. obchodzi 40-lecie swojej pracy artystycznej; 6. Koło Muzyczne "Harmonia" z Bully-les-Mines - w związku z 70. rocznicą założenia Koła przez pierwszych polskich górników-emigrantów; 7. Pan Richard Rybski - prezes Koła Muzycznego "Harmonia".

Odznaka Honorowa "Za zasługi dla Oświaty" przyznana przez Ministra Edukacji Narodowej:

1. Stowarzyszenie Kursów Języka Polskiego "Opieka" z Harnes - w 50. rocznicę utworzenia.

Dyplomy Konsulatu Generalnego RP w Lille za promocję polskiej kultury w Północnej Francji, krzewienie polskich tradycji i języka polskiego:

1. Ks. Rajmund Ankierski - proboszcz parafii w Harnes, który już od ponad 40 lat pracuje jako duszpasterz w środowisku polonijnym; 2. Zespół Pieśni i Tańca "Kalina" istniejący przy Francusko-Polskim Stowarzyszeniu "Kultura i Tradycja" w Courcelles les Lens; 3. Pan Bernard Kłopocki - dyrektor artystyczny i choreograf ww. Zespołu.

Wystąpienie Konsula Generalnego RP w Lille

Szanowni Państwo,

Mam zaszczyt i przyjemność otworzyć uroczystą Galę Polonijną, która jest niezwykle istotnym wydarzeniem w życiu społeczności polskiej w Północnej Francji, a w szczególności mieszkańców regionu Nord-Pas de Calais.

Dzisiejsza Gala upamiętnia wydarzenia sprzed 78 lat, kiedy Polska po ponad wieku niewoli odzyskała 11 listopada 1918 r. upragnioną niepodległość.

W kilka lat później począwszy od 1921 r. do tego regionu Francji zaczęli napływać polscy emigranci, podejmując pracę głównie w kopalniach i zakładach włókienniczych.

Wkład Polaków w rozwój i odbudowę północnej Francji jest faktem historycznym. Należy także oddać hołd wszystkim tym Polakom, którzy podczas II wojny

światowej walczyli na terenie Francji i na frontach całej Europy. Udział przedstawicieli Polskiej Emigracji z Nordu i Pas de Calais w alianckich jednostkach lądowych, morskich i powietrznych jest powszechnie znany i nieoceniony.

Niezwykle skomplikowana historia Europy ostatnich kilkudziesięciu lat spowodowała, że większość polskich emigrantów i ich rodzin pozostała we Francji, która stała się ich drugą ojczyzną. Ich integracja ze społeczeństwem francuskim odbywała się we wzorowy sposób dając przykład jednoczącej się Europie, jak mogą współżyć różne społeczności zachowując jednocześnie swoje tradycje, kulturę i ojczysty język. Wielka w tym zasługa wszystkich organizacji polonijnych i stowarzyszeń francusko-polskich, które działały i nadal aktywnie działają w regionie Nord-Pas de Calais. W tym świetle niezwykle istotne jest powstanie w 1995 r. w Północnej Francji Stowarzyszenia "Dom Polski", który może stać się Centrum Promocji polskich tradycji, kultury, gospodarki i języka oraz stymulatorem rozwoju stosunków polsko-francuskich w duchu przyjaźni i współpracy.

Ważne miejsce w życiu polskiej społeczności w Północnej Francji zajmuje także kościół. Polscy księża skupieni wokół Polskiej Misji Katolickiej oddali wiele zasług w utrzymaniu polskości przez ostatnie dziesięciolecia. Należą im się za to wielkie słowa uznania. Tak sprzyjająca atmosfera wokół spraw polskich i polsko-francuskich nie byłaby możliwa bez niezwykle przyjaznego stosunku i pomocy władz francuskich szczebla państwowego, regionalnego i lokalnego. Wyrażamy Panu, Panie Prefekcie oraz Pańskim Poprzednikom naszą wdzięczność za wyrazy sympatii i wsparcia. Słowa podziękowania kierujemy na ręce Pani Przewodniczącej Rady Regionalnej oraz wszystkich jej współpracowników. Wyrazy szacunku przekazujemy Merom oraz Radcom Miejskim miast i miejscowości, w których do dziś mieszkają setki tysięcy osób polskiego pochodzenia.

Szanowni Państwo,

Dzieje Polonii nierozerwalnie związane są z historią Polski i jej narodu.

Szczególnie znaczenie ma ten fakt u progu XXI wieku. Polska za kilka lat stanie się członkiem Unii Europejskiej. Pierwsze ważne decyzje w tej sprawie mają zapaść na początku 1998 r.

Z tego powodu Konsulat Generalny RP w Lille wystąpił z inicjatywą ogłoszenia roku 1998 - Rokiem Polski w Północnej Francji. Władze polskie oraz regionalne władze francuskie odniosły się do tego projektu niezwykle przychylnie. Mam nadzieję, że w trakcie imprez, które zorganizowane zostaną w 1998 r. Polska zaprezentuje swoje osiągnięcia gospodarcze oraz swój wielki wkład w rozwój europejskiej kultury i nauki przybliżając w ten sposób datę naszego członkostwa w strukturach europejskich. Jestem pewien, że społeczność polska z Nord-Pas de Calais będzie w tych historycznych wydarzeniach aktywnie uczestniczyć.

Szanowni Państwo,

Pragnę, aby dzisiejszy wieczór pozostał na długo w Państwa pamięci przede wszystkim dzięki okazji dla jakiej się tutaj spotykamy, muzyce Chopina i atmosferze, jaką stwarzają wszyscy tu obecni goście i ta piękna sala.

Dziękuję wszystkim tym, którzy stworzyli tę podniosłą atmosferę oraz tym, którzy przyczynili się do zorganizowania tej wspaniałej Gali, w tym szczególnie miastu Lille oraz Dyrekcji Teatrów Municypalnych, którzy udostępnili nam gmach Opery. Składam też serdeczne gratulacje wszystkim osobom i organizacjom, które zostaną tego wieczoru odznaczone.

DWADZIEŚCIA LAT STOWARZYSZENIA "TRADYCJA I POSTĘP"

20 października w Leforest uczestnictwem we Mszy św. rozpoczęto obchody z okazji 20-lecia Stowarzyszenia "Tradycja i Postęp".

Po Mszy św. można było w *Salle des Fêtes* oglądać wystawę zdjęć i dokumentów obrazującą bogaty dorobek Stowarzyszenia na przestrzeni minionych lat.

W godzinach popołudniowych, w tej samej, wypełnionej po brzegi sali odbyły się występy najsłynniejszej we Francji polonijnej grupy folklorystycznej *Kalina* z Courcelles. Przed rozpoczęciem programu artystycznego Prezes Stowarzyszenia, p. Paweł Wojciechowski, powitał gości, wśród których znajdowali się: ks. prał. Franciszek Jagła, ks. prał. Józef Sroka i ks. Jan Robakowski oraz przedstawiciele merostwa z poprzednim i obecnym merem na czele.

W przemówieniu inauguracyjnym, prezes Wojciechowski przypomniał, że u źródeł powstania Stowarzyszenia była inicjatywa ks. prał. Jagły, który w lutym 1976 r. zwołał 32 miejscowych działaczy, w celu ratowania polskiej świetlicy. Nikt się wtedy nie spodziewał, że z tego przypadkowego zebrania grupy osób powstanie prężne Stowarzyszenie liczące obecnie 500 członków.

Trudno w krótkim artykule, nawet w zarysie, ukazać bardzo liczne przesięwzięcia, jakich ta grupa ludzi zaangażowanych społecznie zdołała dokonać. Stowarzyszenie *Tradycja i Postęp* służy zawsze wartościom chrześcijańskim i patriotycznym oraz działa nie tylko dla Polaków Leforest, ale dla dobra całej PMK w Auby. Wielka w tym zasługa przede wszystkim działacza społecznego p. Pawła Wojciechowskiego, który odegrał ważną rolę przy powstaniu Stowarzyszenia i od początku pełni funkcję jego prezesa.

Szczęść Boże w dalszej pracy!

Ks. Jan ROBAKOWSKI

DAMMARIE LES LYS: TOWARZYSTWO KATOLICKIE

27 października w sali Domu Polskiego, przy 81 rue Adrien Chatelain, odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Katolickiego z Dammarie les Lys.

Po sprawozdaniach ustępującego zarządu i po udzieleniu mu absolutorium, przewodniczący zebrania przeprowadził wybory nowego zarządu: prezes - Kozłowski Stanisław, 63 rue des Vives Eaux 77190 Dammarie les Lys, t. 01.64.37.16.07; zastępca - Kowalik Robert; sekretarz - Hanys Elżbieta 95 sq de l'Abbaye Dammarie les Lys t.: 01.64.87.08.98; zast.- Wojciechowska Jadwiga; skarbnik - Stachoń Leszek 11 rue Ancienne Eglise 77240 Cesson; zast. Wilk Anna. Komisja Rewizyjna oraz członkowie zarządu: Z. Kozłowska, R. Jesionka, J. Selwa, E. Różycka, N. Lawniczek, P. Orzechowski.

Prezes S. Kozłowski
Sekretarka E. Hanys

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Tel.: 01.42.19.99.35; 01.42.19.99.36

133, rue de Vaugirard
75015 Paris; M° FALGUIERE

Tel. 01.42.19.98.31 - 24/24 automat

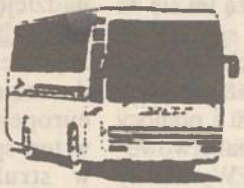

INTERCARS
INTERNATIONAL FRANCE

PARYŻ >> POLSKA >> PARYŻ
6 razy w tygodniu, przez cały rok

od 1 października 1996 r.
super przecena
na wszystkie trasy do Polski

DO PONAD 38 MIAST W POLSCE
Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY

BIAŁYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCŁAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDAŃSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PUŁAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDŹ	RZESZÓW	ZIELONA GÓRA
JEŻEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ŻAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ŻARY

TAKŻE:

TOULOUSE	MARSEILLE	NICE >>>	POLOGNE
LYON	MULHOUSE	STRASBOURG >>>	POLOGNE

NUMERY NASZYCH TELEFONÓW NA PROWINCJI:
Lyon - 04 78 37 20 80; St Jean de Luz - 05 59 51 06 40; Nice - 04 93 80 08 70; Toulouse - 05 61 58 14 53; Marseille - 04 91 50 08 66; Nimes - 04 66 29 84 22; Mulhouse - 03 89 66 31 13; Kraków - (00 48 12) 22 73 48; Warszawa - (00 48 22) 625 53 54.

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. 01.40.15.09.09

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW
PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

BIURO: 400, rue ST HONORE 75001

licencja polsko-francuska n°113 156 SE STW94

Ets PKS à Stalowa Wola Pologne

voyages BARLATIER Feurs (42)

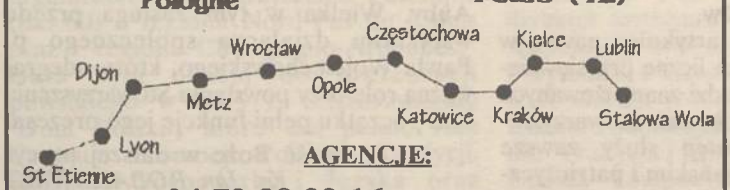

AGENCJE:

Lyon	t.04 72 38 22 16 (agence Maissonneuve)		
St.Etienne	t.04 77 93 10 07	Dijon	t.03 80 47 00 95
Avignon	t.04 90 62 57 17	Nancy	t.03 83 49 09 22
Roanne	t.04 77 71 44 90	Metz	t.03 87 66 84 80

komfort

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (MÓWIĄCY PO POLSKU) - t. 01.46.47.47.00 (Paris XVI).

TEL.01.42.80.95.60 FRANCJA ⇔ POLSKA

PARYŻ

M°. Gare du Nord
93, rue de Maubeuge

BAUDART VOYAGES

Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!

- *Poznań - Zielona Góra - Konin*
- *Łódź* - WARSZAWA

* * *

- WARSZAWA - EXPRESS

* * *

- *Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice* - KRAKÓW
- *Tarnów - Dębica - RZESZÓW*

* * *

- *Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia* - GDAŃSK

* * *

- *Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola*
- *Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin* - ZAMOŚĆ
- *Jarosław - Przemyśl i inne*

* * *

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:

BILLY MONTIGNY tel. 03.21.20.22.75,
LILLE tel. 03.20.92.05.05

POLSKA KSIĘGARNIA:

*"TEXTE" - Polska Księgarnia Wysyłkowa prowadzi sprzedaż KSIĄŻEK, KASET, PŁYT CD drogą korespondencyjną. Wysyłamy bezpłatny KATALOG. Tel. 03.82.34.82.30; B. P.90137, 57103 THIONVILLE cedex.

ADWOKAT:

* B. D. Reinhard-Żak - SPRAWY SPADKOWE, PROBLEMY RODZINNE, PODZIAŁY MAJĄTKOWE, LOKALE, NIERUCHOMOŚCI. Tel. 01-64-08-32-20; Warszawa - Tel. (00-48-22) 633-80-57.

USŁUGI:

* RENOWACJE MIESZKAŃ w zakresie: elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia flizów - prowadzi firma - "BJP" sarl. KONKURENCYJNE CENY. T. 01.43.88.06.98; fax 01.43.32.21.48.

* KOMPLETNE REMONTY MIESZKAŃ, dekoracje wnętrz, SERWIS ELEKTRYCZNY wykonuje ekipa fachowców przedsiębiorstwa ABG. Telefony: 01.47.60.23.15; 06.03.03.20.93 i 06.03.03.20.94.

PRZEPROWADZKI, SKUP STAROCI (ANTYKÓW) - Tel. 01.34.15.70.41.

* ON PROPOSE AIDE à domicile - aux personnes agées, aux malades, aux handicapés: marchés, toilettes, ménages, promenades, accompagnements; - aux enfants jusque 12 ans - à domicile en mathématiques. Tel. 01.42.23.76.22.
PROPONUJEMY POMOC - dla osób starszych, chorych, kalekich: zakupy, toaleta, sprzątanie, spacery, towarzyszenie; - dla dzieci do lat 12 - w matematyce (dwujęzycznie) - Tel. 01.42.23.76.22.

LEKCJE:

* UCZĘ JĘZYKA POLSKIEGO. T. 01.40.86.07.57.
* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) Tel. 01.44.24.05.66.
* INDYWIDUALNE LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO. Tel. 01.45.56.01.46.
* FRANCUSKI U PAŃSTWA W DOMU (Paryż) - 80 f/h. T. 48.77.92.65.

PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYLĄG - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi: wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy, prawo gospodarcze - firmy, podatki, upadłości - sprawy karne itd.). PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel. 01.40.58.16.84; Fax 01.45.75.25.80.

PRACA:

* PIELĘGNIARZ - z praktyką szuka dowolnej pracy. Tel. (grzecznościowy) - 01.40.26.57.69 wiadomość dla Wiesława.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

PAŃSTWO:

Halina SZYBOWICZ	1000 f
Zofia JANCZAK	100 f
Anna REGENSREIF	1000 f
Anna KOZŁOWSKA	2000 f
Józef KLICH	1000 f
Helena i Adam AGRAJA	1000 f

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

Dalsze ofiary prosimy przesyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 PARIS, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia".

SYLWESTER
W FOYER CONCORDE

Restauracja polska "Foyer Concorde"
(Restaurant associatif polonais)
(263 bis, rue St Honoré, Paris)

ZAPRASZA PAŃSTWA NA WIECZÓR SYLWESTROWY
ze świąteczną polską kolacją i zabawą taneczną

spotkanie trwa od g. 21°° do świtu, cena: 480 F od osoby.
REZERWACJA: Do 20 XII u kierownika restauracji (t.01.42.60.43.33) lub u Brata Władysława (PMK - t.01.42.60.07.63; 01.42.61.17.05)

ESTASSUR - Janka CICHA-SMITH

UBEZPIECZENIE SAMOCHODOWE

15 dni - 450 franków

Serdecznie zapraszamy
od poniedziałku do piątku
10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45
01.44.71.50.44; 01.44.71.50.22

Assurances
Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro "7"-Cadet
klatka B, I piętro

Copernic
La Pologne en direct

LICENCJONOWANE LINIE
- CODZIENNE WYJAZDY
(OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW)

KOMFORTOWE AUTOKARY Z PILOTEM

WYJAZDY: PARIS przez SENS, TROYES, NANCY
LYON - LE CREUSOT, MULHOUSE,
STRASBOURG, BESANCON

WROCŁAW / RZESZÓW
WROCŁAW / WARSZAWA
WROCŁAW / OLSZTYN
WROCŁAW / GDAŃSK

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M°: Nation)
tel. 01.40.09.03.43

COPERNIC
116, bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04.72.60.04.56

PACZKI DO POLSKI - zbiórka na terenie całej Francji
- odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach
TEL. 01 40 09 03 43
- wyjazdy w poniedziałki, dostawa do rąk własnych adresata

PODRÓŻE DO POLSKI:

*JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych. Tel.01.45.25.58.29.

* WYJAZDY do: WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - każda sobota, niedziela i poniedziałek - Tel. 01.43.88.06.98.

* EXPRESS-BUS: WYJAZDY - POZNAŃ, WARSZAWA, LUBLIN, ŁÓDŹ, RADOM, ZIELONA GÓRA, SIERADZ, WROCŁAW, CZĘSTOCHOWA, KIELCE, KRAKÓW, RZESZÓW, STALOWA WOLA, TARNOBRZEG. WYJAZDY Z PARYŻA, REIMS, CHALON-SUR-MARNE, METZ, LUKSEMBURGA, LILLE I BELGII. PRZYJMUJEMY PRZESYŁKI EKSPRESOWE. T. 01.43.38.67.29.

* RAMONA - regularny przewóz osób i towarów (A/R - 650 F) do Polski południowej. T. 01.44.73.00.59.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 4 GRUDNIA 1996 R.

ASSOCIATION "NAZARETH"

KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
KURS WIECZORNY - 3 razy w tygodniu:
poniedziałki, środy, piątki od 19.30 do 21.00
NOWE GRUPY OD 8 STYCZNIA
68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs
ORGANIZUJEMY SPECJALNY KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH
KURS PORANNY (średni)
- 4 razy w tygodniu:
pon., wtorki, czwartki, piątki od 9.30 do 11.30
20, rue Legendre, M: Villiers, Monceau
ZAPISY - TEL. 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33; 01.44.85.76.19

TELEFONOWAĆ TANIEJ I LEGALNIE
DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT TO JEST MOŻLIWE!
INFORMACJE: TEL. 01.46.05.35.36

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 01.46.60.45.51
lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 01.40.59.42.71 - Fax 01.40.59.83.62
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PRENUMERATA
(ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel. 01.40.15.08.23

☐ Odnowienie abon. (renouvellement)
☐ Rok 325 Frs
☐ Pół roku 170 Frs
☐ Przyjaciele G.K. 400 Frs

NAZWISKO:.....
.....
IMIĘ:.....
ADRES:.....
.....
TEL:.....

☐ Czekiem
☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
☐ Gotówką
☐ Przekazem pocztowym

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:
263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01.40.15.08.23; fax 01.40.15.09.64
CCP 12777 08 U Paris

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:
Paweł Osikowski

Zespół:
br. Władysław Szynakiewicz, ks. Piotr Tyszko
s. Angela J. Piętak

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 170 F, rok - 325 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB
x. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80
1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900
COMMISSION PARITAIRE N° 60593

TAJEMNICE KOBIETY INTERESU

Mrzył deszczowo-śnieżny kapuśniaczek. Wszystko przewiewał aż do kości przenikliwy, wredny wiaterek, a kierowcy wielkich ciężarówek wciąż strajkowali i blokowali drogi, także tę wiodącą na lotnisko. Wszystko sprzysięgło się przeciwko niżej podpisanemu.

Kiedy zadyszany dopadłem do celu, na Roissy panował rzadki nawet tutaj rozgardiasz. Startował jeden samolot na trzy przewidziane. Maszynę mającą przenieść mnie na łono Ojczyzny wykołowano gdzieś na sam koniec świata. No nie, ale na koniec lotniska na pewno. Tak że musieli nas dowieźć na to wygwizdowo zdezelowanym (niezwykłym w tym miejscu) autokarem. I jeszcze na domiar złego, na pokładzie okazało się, że w totalnym bałaganie zostałem, Boga ducha winien, wypchnięty do Business Class. Buchnął we mnie zapach drogich perfum, cygar i telefonii komórkowej, ogarnęła mnie aura dużych pieniędzy. Przycupnąłem więc niepewnie na szerokim fotelu, a stewardessa wcisnęła mi w garść szybkiego kielicha. Kiedy nieśmiało podniosłem oczy i łypnąłem na boki, nagle, tuż obok dostrzegłem zgrabnie ukształtowany kostium w szkocką kratę. Trochę wyżej sypało się dużo blond włosów i pobłyskiwały bardzo profesjonalne okulary. Poniżej tego wszystkiego długo musiałem osuwać spojrzenie, by na koniec dotrzeć do wysokich obcasów. Tak, przypadek(?) posadził mnie obok autentycznej, dorodnej bizneswomen, polskiego chowu. Ot uboczne skutki transformacji ustrojowych. Przez głowę przebiegły mi wszystkie żarty na temat przymiotów ducha i intelektu kobiety interesu. Błyskawicznie podjąłem jednak męską decyzję - takiej okazji nie wolno zmarnować. Muszę skonfrontować złośliwe legendy z niebezpieczną rzeczywistością. Biznes-rodaczka wracała z ważnych negocjacji z przebiegłymi azjatami wioząc korzystny kontrakt, a na Okęciu czekała na nią duża limuzyna i... gromadka przypominających ją do złudzenia dziatek, płci obojga.

Cóż, przyszła więc pora na zrewidowanie obiegowych stereotypów o rzekomo nieszkodliwych, a słodkich idiotkach przebranych za prawdziwych biznesmenów. Dlaczego właściwie chcę to zrobić? Po co te peany na cześć płci słabszej? A no także w imię jakiejś prawdy, ale przede wszystkim, by przestrzec męską stronę sceny biznesu - na miłość Boską - panowie uważajcie w negocjacjach i innych interesach na naiwnie wyglądających "bizneswomenów", one są bardzo niebezpieczne.

Największym bowiem, a najmnie spodziewanym zagrożeniem ze strony bizneswomen jest ich dyskretna, opakowana w śmieszne okulary i niby marynarkę... kobiecość. Otóż one, w mniej lub bardziej świadomy sposób sprowadzają biznesowe negocjacje na płaszczyznę niezobowiązującego, ale flirtu i takiej rozgrywki męsko-damskiej. Jeżeli niedoświadczony biznesmen da się omotać, jest już załatwiony i... jak baran pozwala się wodzić do własnej biznesowej zguby. Niebezpieczna kobiecość kobiety interesu wynika bezpośrednio i z tego, że posiada ona wbrew przebraniu i innym pozorom swoisty, zupełnie niewieści instynkt - zdolność spostrzegania i oceny sytuacji oraz mężczyzn w kategoriach pozaracjonalnych, w rejestrach emocji. Dobry babski negocjator potrafi dostrzec swym siódmym zmysłem wręcz każdy wasz najdrobniejszy uśmieszek, błysk w oku, niepewność umykającego wzroku, zakłopotanie niewiedzą, ba lekki nawet fałsz intonacji, grymas irytacji męskiego przeciwnika. Pani "biznesmen" wykorzysta bezlitośnie i na zimno każdy objaw waszej próżności popisywania się męskim intelektem, osiągnięciami, nonszalancją i nibyodpornością na duże dawki alkoholu.

Póki jesteście jeszcze trzeźwi sprzymierzcie się więc z bizneswomen, albo...

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

6 lipca 1885 r. do laboratorium Pasteura, przy ulicy d'Ulm w Paryżu zgłosiło się dwoje ludzi pogryzionych przez wściekłego psa: dorosły mężczyzna i 9-letni Joseph Meister. Louis Pasteur, mimo że był ogromnie poruszony losem dziecka, któremu groziła śmierć, długo się wahał. Swą szczepionkę eksperymentował dotychczas tylko na zwierzętach, z dobrym co prawda skutkiem, ale człowiek to jednak nie to samo. Widząc, że mały Joseph czuje się coraz gorzej, postanowił mimo wszystko zaryzykować. Chłopiec i towarzyszący mu mężczyzna zostali uratowani...

Od 1885 r. laboratorium Pasteura rozrosło się, zmieniło też adres. Dzisiaj nosi nazwę Instytutu Pasteura i mieści się przy ul. doktora Roux. Ma ambicję kontynuowania dzieła swego twórcy i pierwszego dyrektora. Obecne badania oczywiście daleko wykraczają poza ramy nakreślone na samym początku przez założyciela placówki, który - warto to przypomnieć - chociaż był chemikiem, to dokonał całego szeregu kapitalnych odkryć z zakresu medycyny. Jednym z najbardziej znanych w tej chwili na świecie kierunków badań Instytutu Pasteura jest jego praca nad wirusem wywołującym chorobę Aids. Wirus ten zidentyfikowany został właśnie w paryskim instytucie przez ekipę prof. Luca Montagnier na początku lat osiemdziesiątych. Opracowanie terapii dla tej choroby jest wielokierunkowe. Jest mało prawdopodobne, by ktoś wynalazł szczepionkę na Aids, tak jak swego czasu zrobił to Pasteur w przypadku wścieklizny. Sądzić należy raczej, że leczenie będzie co najmniej dwojakie: przez immunizację, czyli aktywację czynników obronnych organizmu oraz przez stosowanie preparatów przeciwwirusowych.

W Instytucie Pasteura zawsze pracowali Polacy. Pierwszym polskim lekarzem, którego zainteresowały metody stosowane przez Pasteura był Odon Bujwid. Po stażu w Paryżu założył on w Warszawie pierwszą placówkę, która poza Francją produkowała szczepionkę przeciwko wściekliźnie. Inny polski młody naukowiec Stefan Wasserzug, znający doskonale kilka obcych języków, służył Pasteurowi za tłumacza. Jan Danysz z kolei, który w laboratoriach Pasteur'a pracował w pierwszym dwudziestoleciu XIX wieku, przeszedł do historii jako jeden z pionierów chemioterapii.

Najbardziej chyba znanym Polakiem zatrudnionym w Instytucie Pasteura był Edward Pożerski Pomian, który na uniwersytecie paryskim założył katedrę gastrotechniki i który zasłynął jako wielki znawca sztuki kulinarnej.

Dzisiaj w Instytucie Pasteur'a pracuje także kilku Polaków i osób polskiego pochodzenia. Wszystkie powyższe informacje zawdzięczam doktorowi Andrzejowi Topiłce, który jest badaczem w stacji mikroskopii elektronowej i który jest poza tym założycielem i pierwszym prezesem Stowarzyszenia Polskich Lekarzy we Francji.

W Instytucie Pasteura pracuje się nad cytomegalowirusem, którego nosicielem jest większość ludzi. W normalnych warunkach nie wywołuje on żadnych procesów chorobowych. Groźny stać się może jednak, kiedy odporność organizmu jest obniżona. A tak się dzieje, gdy chemioterapią przygotowuje się chorego do przeszczepu organów. Laboratorium, w którym pracuje doktor Topiłko, prowadzi badania podstawowe; szukaniem preparatów antywirusowych zajmują się już instytucje medyczne poza Instytutem Pasteura.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL